

Wieś Bartne w powiecie gorlickim¹ – konserwatorska klęska bez happy endu

Andrzej Laskowski

historyk sztuki
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
Narodowy Instytut Dziedzictwa
Oddział Terenowy w Krakowie

Bez wątpienia najtrudniejszy jest problem zachowania wiejskiego budownictwa regionalnego, zarówno łemkowskiego, jak i na terenie Pogórza. Wpis do rejestru zabytków znacznej części łemkowskiej wsi Bartne – zaś w granicach chronionej strefy także poszczególnych zagród i chałup (...) – nie przyniósł skutecznej ochrony wobec niemożności dostosowania zabytkowych obiektów do współczesnych potrzeb życiowych mieszkańców².

Słowa kluczowe: ochrona zabytków, służby konserwatorskie, układy ruralistyczne, krajobraz kulturowy, skansen, architektura drewniana, konserwacja zabytków, Łemkowszczyzna, Bartne

NINIEJSZY TEKST POŚWIĘCONY JEST KLĘSCIE, jaką poniosły służby konserwatorskie w prowadzonych w dobrej wierze staraniach o ocalenie unikatowej łemkowskiej wsi Bartne. Powstał równo 35 lat po wpisaniu układu i zabudowy wsi do rejestru zabytków, jako swoje epitafium, ale i przedmiot refleksji dla wszystkich nas, którym dobro zabytków leży na sercu.

Położenie wsi

Wieś Bartne w powiecie gorlickim, obecnie przynależna administracyjnie do gminy Sękowa, wciśnięta jest w dolinę potoku Bartnianka³, mającego swój początek na południe od wsi, na okolicznych stokach gór, i łączącego się później – na północ od Bartnego, w sąsiednich Bodakach – z potokiem Sękówka. W niewielkim oddaleniu, po obu stronach, dolinę Bartnianki otaczają: od zachodu stoki Małego i Dużego Magurycz (odpowiednio: 698 i 777 m n.p.m.), od wschodu Magura Wątkowska ze swymi najwyższymi szczytami: Kornutami (830 m n.p.m.) i Wątkową (846 m n.p.m.), a od południa stoki Mareszki (801 m n.p.m.) (il. 1).

Bartnianka, płynąc łagodnymi meandrami z południowego wschodu na północny zachód, wyznacza szkielet kompozycyjny wsi, bowiem układ ruralistyczny Bartnego ma charakter łańcuchówki, której główny

trakt przebiega zasadniczo wzdłuż potoku, to oddalając się od niego (w części południowej i północnej wsi), to do niego zbliżając (w części centralnej). Brzegi porośnięte są drzewami i krzewami tworzącymi naturalne zbiorowisko zieleni wysokiej. Gdzieś tam rozpięte są współczesne (betonowe, metalowe lub drewniane) mostki. Ukształtowanie terenu w dolinie jest urozmaicone: przy samym potoku grunt jest stosunkowo płaski, by w pewnym oddaleniu (50-200 m) dynamicznie pięć się licznymi uskokami ku górze. Stoki te są w większości porośnięte trawą, sporadycznie pokryte wyższą roślinnością, a w nielicznych przypadkach zalesione, co zdaje się świadczyć o tym, że wieś i jej pola uprawne powstały w miejscu wyrąbanego w tym celu lasu, porastającego niegdyś obszar doliny po obu stronach Bartnianki. Wszystko to stwarza naturalne, malownicze ramy krajobrazowe dla zabudowy o charakterze mieszkalnym i gospodarczym.

Wieś Bartne stanowi w tej części Beskidu Niskiego swoistą bramę gór – tam, gdzie od południa kończy się jej zabudowa, na zboczu Mareszki, usytuowana jest tak zwana bacówka – niewielkie schronisko górskie, jedno z grupy dziesięciu małych schronisk PTTK budowanych od 1975 roku na obszarze od Sudetów po Bieszczady według typowego projektu inż. arch. Stanisława Karpiela⁴. Spotykają się tutaj dwa popularne szlaki turystyczne: z Jasionki na Magurę Wątkowską

oraz na Magurę Małastowską przez Banicę. W rejonie tym (na wschód od Bartnego, wzdłuż Magury Wątkowskiej) przebiega granica pomiędzy województwem małopolskim a sąsiadującym z nim od wschodu województwem podkarpackim (a zarazem pomiędzy wchodzącymi w skład owych województw powiatami, odpowiednio: gorlickim i jasielskim).

Nieco historii

Położenie Bartnego, jak opisano je z pewną przesadą w ostatniej ćwierci XIX wieku: „w wysokich niedostępnych górach”⁵, miało niewątpliwie wpływ na zachowanie jego unikalnego krajobrazu kulturowego. Wieś ta zapisała interesujące karty w dziejach kultury tej części Karpat⁶. Lokowana była w wieku XVI, w ramach ostatniej fazy osadnictwa wołoskiego. Zasiadliła ją ludność pasterska, niejednorodna etnicznie. W momencie utraty przez Polskę niepodległości znalazła się wraz z przyległymi obszarami w posiadaniu starosty bieckiego, Wilhelma Siemieńskiego, a następnie jego spadkobierców, by w roku 1845 stać się własnością Józefa Adama Rogali-Lewickiego, który jednak dóbr tych dość szybko się pozbył⁷. Wykonana przez Austriaków tak zwana mapa Miega dokumentuje istnienie we wsi cerkwi, a stwierdzone prowadzenie od 1784 roku metryk dowodzi funkcjonowania w tym czasie parafii greckokatolickiej (mającej najpewniej swe początki jeszcze w okresie lokacji wsi). Przynależna do niej cerkiew pw. świętych Kosmy i Damiana, wzniesiona w 1842 roku, stanowi w drewnianej architekturze cerkiewnej jeden z najpóźniejszych przykładów tak zwanego typu północno-zachodniołemkowskiego⁸.

Co niezwykle istotne, nieopodal Bartnego – na Mochnatym (na Mochnaczach), w paśmie Magury Wątkowskiej, a także w kamieniołomie na Maguryczu Dużym – wydobywano od kilku wieków miękkie, podatne na rzeźbienie kamień, a zajmujący się w XIX stuleciu jego obróbką miejscowi kamieniarze ugruntowali pozycję Bartnego jako wiodącego ośrodka kamieniarskiego Łemkowszczyzny na wiele dziesięcioleci. Ośrodek ten, znany na całym Podkarpaciu, działał nie tylko na potrzeby społeczności łemkowskiej; po jego wyroby przybywano nieraz z odległych miejscowości⁹. Wykonywano tu zarówno kamienne rzeźby, jak i powszechnie pożądane żarna i kamienie młyńskie. W samej wsi do dzisiaj spotkać można stojące przy drodze,



wykonane w miejscowych warsztatach kamieniarskich krzyże przydrożne.

Ostatnio przypomniano, iż z Bartnego wywodził się ród Bortniańskich, z którego pochodził Dymitr, uznawany za założyciela rosyjskiej szkoły muzycznej. Pradziad kompozytora był sołtysem Bartnego i ławnikiem sądowym, a jego dziadek zajmował się tu handlem, przyuczając do tego fachu swego syna Stefana. Rozwijając działalność handlową, Stefan Bortniański opuścił Bartne i osiadł w mieście Głuchów, gdzie założył rodzinę i doczekał się potomka, wspomnianego Dymitra. Dymitr, urodzony w 1751 roku, ukończył w Głuchowie działającą tu od 1738 roku pierwszą w Rosji szkołę muzyczną, po czym kontynuował naukę w Petersburgu i Wenecji, dochodząc z czasem do

1. Widok na Bartne i dolinę Bartnianki z północnych stoków Mareszki. Fot. A. Laskowski, październik 2013

1. View of Bartne and the valley of Bartnianka from the northern slopes of Mareszka. Photo by A. Laskowski, October 2013



godności kompozytora i dyrektora nadwornej kapeli carycy Katarzyny II; jego kameralne i religijne utwory rozbrzmiewają do dzisiaj w wielu świątyniach, w szczególności w cerkwiach¹⁰.

W Bartnem przez 22 lata swą literacką działalność prowadził miejscowy paroch, Władimir Ignatjewicz Chiljak (Wołodymyr Chylak), znany też jako Jeronim Anonim (1843-1893) – piewca Łemkowszczyzny, autor około 50 powieści i nowel, w XIX i XX stuleciu raz po raz wykorzystywany przez propagandystów różnych nacji w celu bądź to „dowartościowania”, bądź zdyskredytowania Łemków w oczach opinii publicznej¹¹.

Bodaj najciekawszy epizod w dziejach wsi to słynna, rozegrana nieopodal wiosną 1915 roku bitwa pod Gorlicami, w trakcie której Bartne znalazło się na linii frontu. Pamiątką po tym wydarzeniu jest cmentarz wojenny, zaprojektowany przez znanego wiedeńskiego architekta Hansa Mayra, noszący numer 64, na którym pochowani są zarówno żołnierze austriaccy, jak i rosyjscy¹². Nekropolia ta dołączyła do miejscowych

cmentarzy: usytuowanego nad drogą, poniżej cmentarza wojskowego, cmentarza parafialnego oraz położonego nieco na uboczu XIX-wiecznego cmentarza cholerycznego.

Okres międzywojenny zaznaczył się w historii Bartnego charakterystycznym dla tego obszaru zamętem wyznaniowo-ideologicznym. Oznaką tego były liczne konwersje grekokatolików na prawosławie, dokonujące się we wsi po 1926 roku i skutkujące wzniesieniem tu w latach 1928-1930 drugiej cerkwi, także pod wezwaniem świętych Kosmy i Damiana, tym razem dla wyznawców prawosławia. Cerkiew ta, drewniana, trójczłonowa, wyraźnie różniła się od cerkwi typu zachodniołemkowskiego – zamiast wieży posiadała ulokowane nad poszczególnymi częściami budowli kopuły¹³.

Bezpośrednio po II wojnie światowej Bartne podzieliło tragiczny los Łemkowszczyzny. W 1946 roku zniesiono parafię grekokatolicką, a w roku następnym parafię prawosławną. Przeprowadzone w owym



czasie akcje przesiedleńcze dotknęły również tutejszą ludność, która dopiero po odwilży w 1956 roku mogła stopniowo powracać do swoich domostw¹⁴. Oznaką zmiany polityki władz komunistycznych stało się reaktywowanie w 1958 roku parafii prawosławnej (prężnie funkcjonującej do dzisiaj), odrestaurowanie w 1966 roku kamiennego spichlerza¹⁵ oraz podjęcie w 1968 roku prac konserwatorskich przy usytuowanej obok niego cerkwi greckokatolickiej, z przeznaczeniem jej na cele muzealne (il. 2). Remont, zakończony w 1975 roku, pozwolił na włączenie obiektu w strukturę Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, w charakterze jego filii. Przeprowadzone równocześnie prace konserwatorskie przy cerkwi prawosławnej, po usunięciu z niej owczarni, pozwoliły na przywrócenie obiektu do kultu. Ważnym wydarzeniem w dziejach wsi było ponadto otwarcie w 1977 roku wspomnianego już schroniska PTTK, tak zwanej bacówki, które uczyniło z Bartnego istotny punkt na trasach beskidzkich wędrówek górskich.

W takim dziewiczym niemal stanie wieś uchowała się rekordowo długo. Początków końca jej niepowtarzalnego klimatu należy upatrywać w położeniu asfaltowej szosy i uruchomieniu w 1988 roku (dopiero!) stałej komunikacji zbiorowej z oddalonymi zaledwie o 18 km Gorlicami, co oszczędziło mieszkańcom dziewięciokilometrowych marszrut do najbliższego przystanku autobusowego. Zaledwie kilka lat później w popularnym przewodniku tak pisano o Bartnem: „Jest trochę drewnianych chałup, ale ich dni są policzone. Prawie wszyscy właściciele przenieśli się już do murowańców”¹⁶. Obecnie, niewiele ponad 20 lat od opublikowania tamtych słów, ostatnie obiekty mieszkalne z drewna dogorywają. Na stałe zamieszkałe i w pełni użytkowane są na ogół tylko te, które

2. Cerkiew greckokatolicka, obecnie filia Zagrody Maziarskiej w Łośiu – oddziału Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów w Gorlicach prowadzonego przez samorząd województwa małopolskiego. W jej sąsiedztwie planowano niegdyś stworzenie skansenu miejscowej zabudowy wiejskiej, obecnie mówi się o stworzeniu w tym miejscu zespołu plebańskiego (z wykorzystaniem istniejącego przy cerkwi kamiennego spichlerza). Fot. A. Laskowski, październik 2010

2. Greek-Catholic church, currently a local branch of Zagroda Maziarska in Łoś – a department of the Dwory Karwacjanów and Gładyszów Museum in Gorlice, kept by the local government of the Małopolskie Voivodeship. The creation of an open-air museum of local rural buildings was once planned in its vicinity, currently there are plans to create a complex of rectory in this place (using the existing stone granary of the Orthodox church). Photo by A. Laskowski, October 2010

3. Cerkiew prawosławna w trakcie wymiany pokrycia dachowego. Na pierwszym planie kamienny pomnik Dymitra Bortniańskiego autorstwa Zdzisława Tohla. Fot. A. Laskowski, październik 2010

3. Orthodox church with the roofing being replaced. In the foreground, a stone figure of Dmitry Bortniansky by Zdzisław Tohl. Photo by A. Laskowski, October 2010

4. Dwa murowane pawilony szpecące Bartne już w latach 70. XX w. W głębi po lewej widoczna cerkiew prawosławna. Fot. M. Kornecki, lipiec 1977. Oryginał w archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa – Oddział Terenowy w Krakowie (z zasobu PP PKZ – Oddział Kraków)

4. Two bricked pavilions defacing Bartne since the 1970s. In the background on the left you may see the Orthodox church. Photo by M. Kornecki, July 1977. The original in the archives of the National Heritage Board – Regional Office in Kraków (from the resources of the Polish Studios for Conservation of Cultural Property – Kraków Office)

5. Zagroda nr 37 na rysunku wykonanym przez członków zespołu Mariana Korneckiego w 1977 r. (skala 1:500). Oryginał w archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa – Oddział Terenowy w Krakowie (z zasobu PP PKZ – Oddział Kraków)

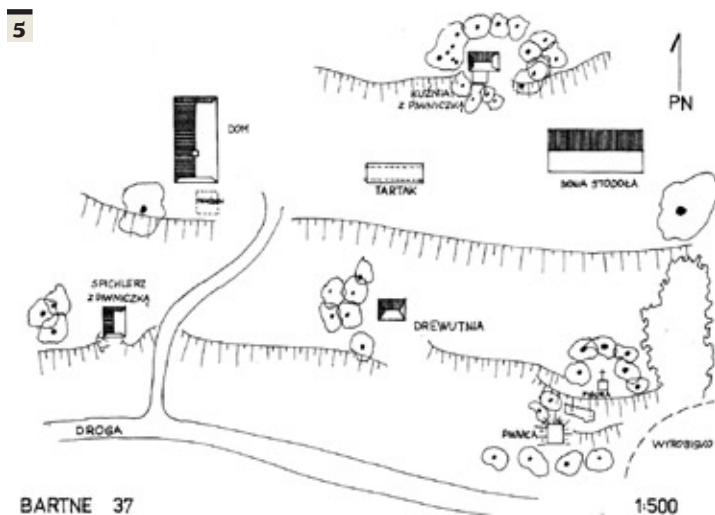
5. Farmstead no. 37 on a drawing made by the members of Marian Kornecki's team in 1977 (scale 1:500). The original in the archives of the National Heritage Board – Regional Office in Kraków (from the resources of the Polish Studios for Conservation of Cultural Property – Kraków Office)

powstały najpóźniej i które – mimo zastosowania drewnianego budulca – nie posiadają walorów zabytkowych, głównie z uwagi na pospolitość zastosowanych rozwiązań i form. Jest niemal pewne, że dzisiejsi miejscowi nestorzy są ostatnim pokoleniem, które zamieszkuje istniejące jeszcze we wsi stare drewniane domy. Także żywot większości budynków gospodarczych jest policzony, a to z racji zmieniających się potrzeb i sposobu gospodarowania oraz stale rosnących standardów, które w coraz większym stopniu nie dotyczą już tylko domów mieszkalnych, ale i zabudowy gospodarczej.

Życie w Bartnem jednakże nie zamiera. W latach 1986-1990 reintegrująca się społeczność łemkowska organizowała tu słynny festiwal „Łemkowska Watra”, przeniesiony później do Zdyni. W 1996 roku przy cerkwi prawosławnej wzniesiono nową plebanię. Zamieszkujący ją miejscowy ksiądz prawosławny Mirosław Cidyło, będący zarazem lekarzem weterynarii, od lat znakomicie animuje lokalne życie kulturalne. Jednym z efektów jego aktywności na tym polu¹⁷ jest wyrzeźbiony przez Zdzisława Tohla, ustawiony w centrum wsi, tuż przy cerkwi prawosławnej, i poświęcony latem 2009 roku monument ku czci wywodzącego się z Bartnego kompozytora muzyki cerkiewnej Dymitra Bortniańskiego. Pozostająca pod jego opieką parafialna cerkiew od kilku lat poddawana jest pieczołowitym zabiegom konserwatorskim (il. 3), a doglądana przezeń i udostępniana turystom cerkiew greckokatolicka (funkcjonująca od pewnego czasu jako filia Zagrody Maziarskiej w Łosiu – oddziału Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów w Gorlicach prowadzonego pod auspicjami samorządu wojewódzkiego) stara się przyciągać ciekawymi wydarzeniami kulturalnymi (jak chociażby liczący już kilka edycji Festiwal Bortniańskiego) czy wystawami (jak zaaranżowana niedawno ekspozycja w przycerkiewnym spichlerzu, opowiadająca o miejscowym ośrodku kamieniarskim).

W 2001 roku Bartne stało się jednym z ogniw Szlaku Architektury Drewnianej. W przygotowanej i oznakowanej w latach 2001-2003 ofercie szlaku znalazły się obie bartniańskie cerkwie oraz łemkowska zabudowa wsi, co niewątpliwie wpłynęło na większą rozpoznawalność miejscowości wśród turystów.

Podstawą gospodarki w Bartnem było zawsze rolnictwo i hodowla zwierząt (bydło, owce). Z czasem do zestawu zajęć miejscowej ludności dołączyło



na długie lata kamieniarstwo. Ciągłość tradycyjnych form gospodarowania przerwały brutalnie powojenne wysiedlenia. Powracająca po latach do swych siedlisk ludność łemkowska na nowo zajęła się rolnictwem, kamieniarstwo jednakże upadło. Do łask za to zdaje się wracać pszczelarstwo, wywodzące się od bartnictwa, z którym wyraźnie wiąże się nazwa wsi¹⁸. Wysiedlenia nie zachwiały dominującą we wsi pozycją wyznawców prawosławia, którzy nadal (licząc od okresu międzywojennego) stanowią zdecydowaną większość wśród jej mieszkańców. Bartne to również nadal wieś łemkowska, w której jedynie pojedyncze osoby wywodzą się spoza tej społeczności.

Sieć drogowa, układ i charakter zabudowy

Jak już wspomniano, osią układu drogowego w Bartnem jest droga biegnąca dnem doliny, do której prostopadle dochodzą niewielkie drogi polne, przecinające okoliczne pasma górskie. Wieś jest typową łańcuchówką, charakterystyczną dla terenów górskich.



Utrwalone w ciągu wieków stosunki własnościowe sprawiają, iż pola uprawne są tu długie i wąskie, usytuowane po bokach drogi głównej. Taki układ sytuuje Bartne w grupie wsi łemkowskich powstałych na prawie wołoskim, stworzonym poprzez połączenie prawa niemieckiego z tradycyjnym prawem zwyczajowym, dostosowanym do pasterskiego trybu gospodarki.

W świetle badań Mariana Korneckiego¹⁹ obszar zajmowany przez wieś w ostatniej ćwierci XVIII wieku był już taki jak ten o 200 lat późniejszy, a znajdowało się na nim co najmniej 40 gospodarstw oraz cerkiew. Do połowy XIX wieku zabudowa Bartnego uległa silnemu zagęszczeniu, a własność gruntowa niezwykłemu rozdrobnieniu. Wieś, typowo łemkowska, funkcjonująca w izolacji od sąsiednich wsi polskich, z dala od ośrodków administracyjnych i różnorodnych instytucji, osiągnęła swe apogeum rozwojowe w okresie międzywojennym, kiedy to liczba gospodarstw doszła do 145. Wysiedlenia dokonane po II wojnie światowej w ramach akcji „Wisła” oraz przeprowadzony na początku lat 70. XX wieku intensywny proces scalania

gruntów sprawiły, iż w drugiej połowie lat 70. miniego stulecia liczba gospodarstw wynosiła już tylko 58, a podstawą ich funkcjonowania była hodowla.

Istniejąca obecnie zabudowa mieści się po obu stronach głównej drogi, na różnej wysokości, tworząc nieregularne skupiska, co wynika z dostosowania jej do ukształtowania terenu. Wrażenie pozornie przypadkowej lokalizacji, a przez to braku uporządkowania, potęguje fakt, iż zgodnie z tradycją dawne budynki mieszkalne, niezależnie od ich miejsca wśród innych obiektów, posiadają zawsze front zwrócony na południe (z wyjątkiem domów usytuowanych w sąsiedztwie głównej drogi, o froncie skierowanym ku niej, czyli kalenicowo).

W poszczególnych zagrodach elementem głównym był zawsze budynek będący obiektem wielofunkcyjnym – mieszkalno-gospodarczym. Obie części takiego budynku (zwanego chyżą) oddzielała od siebie wspólna dla nich sień, usytuowana na osi głównego wejścia, znajdującego się zawsze w ścianie frontowej. Całość przykrywał wspólny dwuspadowy dach, pierwotnie kryty słomą²⁰.

Najczęstszym elementem towarzyszącym chyży był spichlerz, w większości przypadków na planie prostokąta, z kamienną, sklepioną kolebkowo piwniczką w przyziemiu (w całości lub częściowo zagłębioną w ziemi, wykorzystującą ku temu naturalną rzeźbę terenu) oraz drewnianą częścią naziemną, budowaną

6. Chałupa w zagrodzie nr 37. Fot. A. Laskowski, październik 2010

6. Cottage in the farmstead no. 37. Photo by A. Lakowski, October 2010

7. Chałupa w zagrodzie nr 37 ze świeżo wymienionym szalunkiem. Fot. A. Laskowski, październik 2013

7. Cottage in the farmstead no. 37 with a freshly replaced formwork. Photo by A. Laskowski, October 2013

8. Spichlerz w zagrodzie nr 37. Fot. A. Laskowski, czerwiec 2011

8. Granary in the farmstead no. 37. Photo by A. Laskowski, June 2011

9. Kuźnia w zagrodzie nr 37, rzut piwniczki (po prawej) i rzut części naziemnej (po lewej) na rysunku wykonanym przez członków zespołu Mariana Korneckiego w 1977 r. (skala 1:200). Oryginał w archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa – Oddział Terenowy w Krakowie (z zasobu PP PKZ – Oddział Kraków)

9. Forge in the farmstead no. 37, projection of a cellar (on the right) and projection of the overground part (on the left) on a drawing made by the members of Marian Kornecki's team in 1977 (scale 1:200). The original in the archives of the National Heritage Board – Regional Office in Kraków (from the resources of the Polish Studios for Conservation of Cultural Property – Kraków Office)

na zrąb, przykrytą dwuspadowym dachem, z głównym wejściem w krótszym boku, czyli w ścianie szczytowej, najczęściej przeciwległej w stosunku do wejścia do piwniczki.

Kamienna konstrukcja piwniczek, wznoszona na planie prostokąta, zamknięta była od góry kolebkowym sklepieniem, które przysypywano ziemią, nadając całości formę zintegrowanego z otoczeniem pagórka. Do wnętrza prowadził prostokątny pionowy otwór wejściowy, usytuowany od frontu, który wypełniały drewniane odrzwia. Piwniczki, podobnie jak spichlerze, posiadały przed właściwą komorą szeroki, ale płytki, prostokątny przedsionek.

Uzupełnieniem programu zagrody bywały ponadto mniej typowe obiekty, jak wozownia oraz kuźnia – zachowane do dzisiaj w pojedynczych przypadkach (przekształcona i zagrożona w swym bycie wozownia

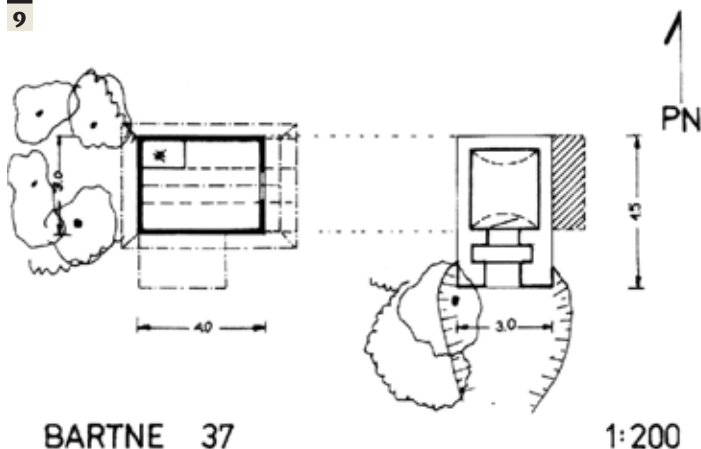


8

w zagrodzie nr 46), względnie w chwili obecnej już nie istniejące (kuźnia w zagrodzie nr 37). Niestety, nie można już w dzisiejszym Bartnem zobaczyć brogów, tak charakterystycznych dla większych gospodarstw jeszcze pod koniec lat 70. XX wieku²¹. Warto też pamiętać o ważnym elemencie miejscowego krajobrazu kulturowego, jakim pozostają nadal krzyże przydrożne, o które w Bartnem, jako ośrodku kamieniarskim specjalizującym się w tego typu wyrobach, nie było trudno. Najczęściej były one wykonywane z kamienia, względnie składały się z kamiennego postumentu i żeliwnego odlewu; na krzyżu umieszczano rzeźbiony lub malowany na blasze wizerunek Ukrzyżowanego.

Warto jeszcze napomknąć o cennym zabytku niematerialnym, poniekąd łączącym się z lokalizacją zagród w Bartnem (podzielonym zasadniczo na dwie części: Ostra Góra i Wątkowa), jakim było miejscowe

9



BARTNE 37

1:200

nazewnictwo. Odnosiło się ono do poszczególnych pól uprawnych, których nazwy wywodziły się zasadniczo od nazwisk właścicieli; z biegiem lat uległy one jednak zanikowi i dzisiaj jednym z nielicznych po nich śladów jest ich zestawienie sporządzone przed 35 laty przez Mariana Korneckiego²².

Wieś Bartne jako przedmiot ochrony konserwatorskiej

Tak malowniczo usytuowana i sielankowo wyglądająca wieś, której zabudowa nie ucierpiała podczas przeprowadzonej na tym terenie akcji „Wisła” skłoniła w latach 70. XX wieku służby konserwatorskie do podjęcia swego eksperymentu, polegającego na wpisaniu do rejestru zabytków całego jej układu oraz większości drewnianych budynków.

Zanim to nastąpiło, już na samym początku lat 60. ubiegłego wieku wybrane obiekty znalazły się w orbicie zainteresowań organów konserwatorskich, o czym świadczą nieliczne wprowadzie, ale pochodzące z tego okresu dokumentacje pomiarowe, wykonane jeszcze przez ośrodek rzeszowski²³. Sam wpis do rejestru zabytków poprzedziło sporządzenie solidnego, wielokrotnie tu przywoływanego, zespołowego opracowania, powstałego pod kierunkiem Mariana Korneckiego, w którym oprócz inwentaryzacji poszczególnych obiektów i omówienia kluczowych dla specyfiki Bartnego zagadnień znalazły się wynikające z tego rozpoznania wnioski konserwatorskie. Podkreślono w nich, że „generalnym postulatem jest uznanie wsi Bartne co najmniej częściowo za rezerwat krajo-
brazowo-kulturowy, ochrona i eksponowanie jej wartości oraz preferowanie form użytkowania dla zadań turystyki, zgodnie ze społecznym zapotrzebowaniem”.



Jak zaznaczono, „jest to zgodne z postulatami ochrony naturalnego środowiska człowieka i odpowiada nowoczesnym zasadom kompleksowej ochrony konserwatorskiej”²⁴. W opracowaniu tym zasugerowano stworzenie na terenie wsi trzech stref ochronnych:

Strefa ścisłego rezerwatu o charakterze muzealno-skansenowym, z wyznaczoną dodatkowo otuliną. Miała ona objąć obszar znajdujący się w środkowej części Bartnego, w rejonie cerkwi greckokatolickiej i stojącego nieopodal kamiennego spichlerza z zagrody plebańskiej. Na południu miała objąć również cmentarz parafialny, a na północy teren ciągnący się aż ku zagrodzie nr 20 (bez samej zagrody). Na wolną przestrzeń przy cerkwi planowano przenieść 1-2 najcenniejsze zagrody z terenu wsi²⁵, a także urządzić na niej zagrodę plebańską, w której dominującą rolę pełnić miał obiekt typu „dworkowego”, ustawiony na miejscu dawnej plebanii i mieszczący główną siedzibę przyszłej placówki muzealnej.

Strefa ochrony wzmożonej o charakterze „żywego skansenu” – objąć miała wybrane fragmenty wsi, gdzie prowadzono by normalną, współczesną gospodarkę. Postulowano, aby był to teren od północnych krańców wsi ku jej centrum (zagrody od numeru 1 do 11). Istniejące tu budynki planowano objąć remontami konserwatorskimi (nastawionymi w szczególności na zmianę ahistorycznych już wówczas pokryć dachowych), a nieużytkowane stare domy mieszkalne adaptować na

cele letniskowe lub obiekty przystosowane do zwiedzania. Obecne na tym terenie nowe obiekty (między innymi w zagrodach nr 1, 2 i 4) proponowano zneutralizować za pomocą powierzchniowego dostosowania bądź osłony stworzonej z zieleni. Rozważano też włączenie do tej strefy usytuowanej w pewnym oddaleniu od niej oraz od drogi, stojącej na zachód od potoku, zagrody nr 12 i jej cennego przyrodniczo otoczenia z dominantą w formie samotnej, parusetletniej lipy.

Strefa ochrony ogólnej, w której bezpośredniej ingerencji podlegać miały wybrane obiekty i zespoły zabytkowe, zaś obiekty pozostałe zamierzano ewentualnie poddać zabiegom zmierzającym wyłącznie do ich dostosowania do założeń koncepcji rewitalizacji wsi. Strefa ta miała rozciągać się na cały pozostały zasięg



zabudowy Bartnego, a prowadzona w jej obrębie rewitalizacja miała objąć najcenniejsze obiekty, z których część byłaby udostępniona do zwiedzania, wciąż pełniąc przy tym swe funkcje (warsztat, spichlerz, kuźnia, letnia stajnia itp.). Nieużytkowane obiekty o walorach zabytkowych proponowano przenieść z tej strefy do części „skansenowskiej”, względnie adaptować, na przykład na cele letniskowe.

Autorzy opracowania zwrócili uwagę, iż realizacja przedstawionej koncepcji wymaga zapobiegania zarówno zanikaniu obiektów wartościowych, jak i pojawianiu się nowych, agresywnych względem otoczenia. W realizacji swoich postulatów widzieli udział wielu podmiotów, jednak rola wiodąca przypaść miała wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków oraz Muzeum Okręgowemu w Nowym Sączu, w którym postrzegano realizatora idei skansenu i współorganizatora systemu

ochrony obiektów zlokalizowanych poza nim, na terenie całej wsi. Wśród postulatów nie dotyczących bezpośrednio samej zabudowy znalazł się interesujący wniosek o dokonywanie korekt poprzez świadome operowanie zielenią oraz zastrzeżenie – najbardziej chyba godzące w interesy lokalnej społeczności – iż w Bartnem „wytyczenie sztywnej drogi odpowiadającej współczesnym normatywom jest nie tylko niepożądane, ale może również przekreślić walory osiedla”. I chociaż chodziło tu w głównej mierze o zachowanie



12

swobodnej, krętej linii drogi, to jednak autorzy nie kryli, że dopuszczają jedynie jej remont, przy zachowaniu jej ówczesnego przebiegu i gruntowego charakteru nawierzchni. W swoim opracowaniu umieścili też w formie tabeli analizę i próbę wartościowania poszczególnych elementów zabudowy Bartnego. Ponadto dla każdego obiektu uznanego za wartościowy sporządzono rzetelne karty ewidencyjne²⁶.

10. Kuźnia w zagrodzie nr 37. Na pierwszym planie pień z kowadłem. Fot. M. Kornecki, czerwiec 1977. Oryginał w archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa – Oddział Terenowy w Krakowie (z zasobu PP PKZ – Oddział Kraków)

10. Forge in the farmstead no. 37. In the foreground, a trunk with an anvil. Photo by M. Kornecki, June 1977. The original in the archives of the National Heritage Board – Regional Office in Kraków (from the resources of the Polish Studios for Conservation of Cultural Property – Kraków Office)

11. Kuźnia w zagrodzie nr 37. Fot. A. Laskowski, październik 2010

11. Forge in the farmstead no. 37. Photo by A. Laskowski, October 2010

12. Pozostałości po kuźni w zagrodzie nr 37. W głębi dom przynależny do zagrody. Fot. A. Laskowski, czerwiec 2011

12. Remains of a forge in the farmstead no. 37. In the background, a house belonging to the farm. Photo by A. Laskowski, June 2011

13. Piec kowalski i narzędzia w kuźni w zagrodzie nr 37. Fot. A. Laskowski, październik 2010

13. Blacksmith furnace and tools in a forge in the farmstead no. 37. Photo by A. Laskowski, October 2010



13

Mając w zanadrzu solidne, oparte na dogłębnej znajomości terenu opracowanie, służby konserwatorskie mogły przeprowadzić konkretne działania administracyjne. Decyzję o wpisie obszarowym podjęła i podpisała 10 sierpnia 1978 roku mgr Weronika Homa, pełniąca wówczas funkcję wojewódzkiego konserwatora zabytków w Nowym Sączu²⁷, któremu administracyjnie podlegało wtedy Bartne. Znamienne, że wpisem objęto „zespół wiejski wsi Bartne, gmina Sękowa, jako rezerwat urbanistyczny i architektoniczny”, a decyzja objęła „zabudowę i układ dróg”. Do decyzji, z racji jej wyjątkowej złożoności, dołączono dwa załączniki: mapę z zaznaczeniem granic ochrony oraz wykaz zabytkowej zabudowy. W uzasadnieniu decyzji podano, że Bartne „należy do stosunkowo nielicznych wsi w Karpatach Polskich, które przy zachowaniu wybitnych walorów krajobrazowo-kulturowych posiadają dogodne warunki dla realizacji programu konserwatorskiego, zmierzającego do wyeksponowania istniejących wartości i ich społecznego wykorzystania”. Stwierdzono przy tym, iż w przypadku Bartnego „o wartościach konserwatorskich decydują licznie zachowane zespoły zabytkowego budownictwa i ich wysokie walory regionalne i estetyczne, podbudowane nieskażonym jeszcze pejzażem śródgórskiej doliny”. Znając materiały dotyczące Bartnego, stwierdzić można, że były to niemalże wierne cytaty z opracowania autorstwa Mariana Korneckiego i zespołu.



Zaprezentowany wpis obszarowy został poprzedzony licznymi, dokonanymi nieco wcześniej (28 kwietnia 1978 roku) wpisami indywidualnymi, obejmującymi łącznie kilkadziesiąt obiektów. Wówczas to w rejestrze zabytków znalazły się między innymi figurujące w nim do dzisiaj²⁸: wieloelementowe zagrody (nr 1, 9, 27, 37, 40, 44, 46, 47, 54 i 56)²⁹, pojedyncze budynki mieszkalne (nr 5 i 22) lub mieszkalno-gospodarcze (nr 2, 3, 4, 16, 24 i 38), spichlerze połączone z piwnicą (w zagrodach nr 18 i 42) oraz kapliczka przy budynku nr 57. Co ciekawe, dopiero znacznie później wpisano do rejestru zabytków obie cerkwie: greckokatolicką (w 1997 roku, wraz z sąsiadującym z nią kamiennym spichlerzem) i prawosławną (w 2006 roku), pomimo że dokonanie tych wpisów postulowali w swych wnioskach członkowie zespołu przygotowującego przywołane powyżej opracowanie.

Objęcie zabudowy Bartnego ochroną konserwatorską dokonało się blisko dwie dekady po tym, jak budynki murowane osiągnęły w Polsce, statystycznie rzecz ujmując, szybko narastającą przewagę nad

budynkami drewnianymi³⁰. Ta tendencja widoczna była również w samym Bartnem, gdzie po II wojnie światowej – obok nielicznych domów drewnianych, wznoszonych w latach 60. XX wieku przez powracających w rodzinne strony łemkowskich mieszkańców tej wsi – zaczęły się pojawiać coraz liczniejsze budynki murowane. Fotografie zamieszczone w opracowaniu zespołu Mariana Korneckiego pokazują, że w 2. połowie lat 70. XX wieku funkcjonowało już w Bartnym sporo murowanych budynków, do dziś szpecących tę wieś. Są to między innymi dwa „pudełkowate” pawilony w rejonie cerkwi prawosławnej (il. 4), nowe murowane domy postawione na zapleczu drewnianych chałup o numerach 2 i 4 oraz murowane budynki gospodarcze (stajnie, stodoły) usytuowane przy chałupach o numerach 11, 13 i 22. Zmieniano również drewniane fragmenty budynków na murowane, jak w przypadku domu nr 20. Każdy z tych obiektów powstał bez poszanowania lokalnej tradycji budowlanej. Zmienił się nie tylko rodzaj budulca, ale także jego charakter i sposób użycia. Drewno i łamany kamień zostały wyparte

14. Domy o numerach 1 (po lewej) i 2 (po prawej) stojące na skraju Bartnego od północy i stanowiące tym samym swoistą bramę do unikatowej wsi. Fot. J. Krzyszkowski, lipiec 1977. Oryginał w archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa – Oddział Terenowy w Krakowie (z zasobu PP PKZ – Oddział Kraków)

14. Houses with numbers 1 (on the left) and 2 (on the right) standing at the north border of Bartne and thus constituting a kind of a gate to the unique village. Photo by J. Krzyszkowski, July 1977. The original in the archives of the National Heritage Board – Regional Office in Kraków (from the resources of the Polish Studios for Conservation of Cultural Property – Kraków Office)

15. Brama do wsi obecnie. W głębi po lewej stronie drogi zrujnowana chałupa nr 1. Fot. A. Laskowski, październik 2013

15. A gate to the village presently. In the background on the left side the ruined cottage no. 1. Photo by A. Laskowski, October 2013

16. Zrujnowana chałupa nr 1. Fot. A. Laskowski, październik 2013

16. Ruined cottage no. 1. Photo by A. Laskowski, October 2013

17. Chałupa nr 2. Fot. J. Gajdziński, lipiec 1977. Oryginał w archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa – Oddział Terenowy w Krakowie (z zasobu PP PKZ – Oddział Kraków)

17. Cottage no. 2. Photo by J. Gajdziński, July 1977. The original in the archives of the National Heritage Board – Regional Office in Kraków (from the resources of the Polish Studios for Conservation of Cultural Property – Kraków Office)

18. Bodaki. Chałupa nr 2 przeniesiona z Bartnego. Fot. A. Laskowski, październik 2010

18. Bodaki. Cottage no. 2 moved from Bartne. Photo by A. Laskowski, October 2010

przez słabo wypaloną cegłę i siwe pustaki, a strzechy zastąpiono betonowymi dachówkami, blachą ocynkowaną lub falistą oraz eternitem. Nowe obiekty nie nawiązywały do tradycyjnych form, zastosowano inny kształt i pokrycie dachów, na ścianach zewnętrznych drewnianych domów pojawił się pionowy szalunek z desek, domy murowane pozostawiano nieotynkowane (wiele jest w takim stanie do dzisiaj), odmienna jest stolarka

okienna. Zupelnemu przekształceniu uległy wnętrza budynków mieszkalnych. Podjęcie kompleksowych działań ochronnych stwarzało szansę i nadzieję na zahamowanie tego wyraźnego już wówczas trendu.

Utworzenie w Bartnem tak zwanego rezerwatu historycznego organizmu osiedleńczego³¹ było jedną z desperackich prób takiego działania konserwatorskiego, które zakładało ratowanie obiektów drewnianych *in situ*, bez przenoszenia ich do skansenów i bez wybiórczego traktowania licznych obiektów z drewna



16

Typowa dla systemu komunistycznego pogarda dla własności prywatnej, potęgowana w przypadku Bartnego nieufnością w stosunku do zamieszkujących tę wieś Łemków, wykluczyła najbardziej zainteresowanych z całego procesu decyzyjnego. Objęta ochroną konserwatorską miejscowość otrzymała do tego w oficjalnych dokumentach niezbyt fortunne określenie „rezerwat”, co w powszechnym odbiorze jest do dzisiaj traktowane przez jej mieszkańców jak wyrok skazujący wieś na tkwienie w stagnacji i zacofaniu, zaś ich



17

zgrupowanych obok siebie na stosunkowo niewielkiej przestrzeni. Jak się wydaje, próbą od samego początku obarczoną, niestety, poważną skazą, czyli brakiem współdziałania czy choćby tylko zrozumienia ze strony osób potencjalnie najbardziej zainteresowanych utrzymaniem poszczególnych obiektów w dobrym stanie, to jest ich właścicieli i użytkowników. Co gorsza, takiego współdziałania nikt od nich nie oczekiwał, nikt też nie edukował i nie przekonywał do idei rezerwatu. Właściciele otrzymywali do wiadomości decyzje o wpisie, nie zdając sobie w zasadzie sprawy, co tak naprawdę wpis ten oznacza i jakie niesie konsekwencje³².



18

samych na pełnienie roli bezwolnych „eksponatów”, potrzebnych wyłącznie do tego, by pozorować sielskie życie łemkowskiej wioski zagubionej w leśnych ostępach. Mieszkańcy Bartnego poczuli się rezerwatem „uraczeni” wbrew swej woli, bez możliwości zajęcia w tej sprawie jakiegokolwiek stanowiska. A „dobrodzieństwo” owego rezerwatu odczuli na własnej skórze dosyć boleśnie, gdy tylko zapragnęli zainwestować w rozwój swoich gospodarstw. Wszelkie plany rozbudowy bądź przebudowy starych obiektów, jak również nowe inwestycje budowlane planowane na własnych gruntach napotykały na – skądinąd zrozumiały – silny



19

opór służb konserwatorskich, które przez długie lata z uporem hamowały tego typu zapędy, starając się zapobiec nieuchronnym stratom w istniejącej zabudowie tudzież nieliczącym się ze specyfiką miejsca inwestycjom. W obliczu tak zdecydowanego stanowiska urzędników wśród mieszkańców narastała niechęć, nieufność, a nawet wrogość w stosunku do każdego, kto przedkładał racje konserwatorskie nad ich sytuację bytową, przez całe lata nie poprawiającą się (z różnych, oczywiście, względów), czyli *de facto* ulegającą pogorszeniu. Z kolei służby konserwatorskie znalazły się w kłopotliwej sytuacji, bowiem wpis obszarowy, mający być pierwszym poważnym krokiem w realizacji ambitnego programu konserwatorskiego Bartnego, okazał się w rzeczywistości krokiem ostatnim. Przez 35 lat program pozostał niewdrożony, ograniczano się jedynie do doraźnych, ukierunkowanych punktowo działań, najczęściej o mało skutecznym charakterze perswazyjnym.

Pomimo takiego stanu rzeczy Bartne pozostaje do dnia dzisiejszego, obok głównych ośrodków miejskich na tym terenie, jedną z najbardziej zasobnych w obiekty rejestrowe miejscowości województwa małopolskiego, a w kategorii zabudowy wiejskiej – drugą po podhalańskim Chocholowie³³. Z tą statystyczną zasobnością nie idzie jednak w parze ani jej faktyczna liczebność, co wykazała przeprowadzona niedawno na tym terenie weryfikacja rejestru zabytków, ani też stan jej zachowania. I chociaż ten ostatni czynnik nie przesądza, jak wiadomo, o zabytkowości danego obiektu (tj. wartościach decydujących o uznaniu go za zabytek), to jednak trzeba zdecydowanie powiedzieć, że

zabytkowa zabudowa Bartnego pod żadnym względem nie wytrzymuje dzisiaj porównania chociażby z zabudową wspomnianego wyżej Chocholowa.

Skala i bilans strat

Już w 1977 roku Marian Kornec ki zaobserwował, że „na terenie Bartnego coraz częściej spotyka się nowe budynki o przeznaczeniu wyłącznie mieszkalnym, budowane z drewna lub mrowane, dwutraktowe, o rozpla-

nowaniu wnętrza oraz formie daleko odbiegającej od tradycyjnej”. To samo zjawisko dotyczyło budynków gospodarczych, które nie były już łączone z budynkami mieszkalnymi, skupiały natomiast pod jednym dachem różne funkcje gospodarcze. Były to wówczas najczęściej budynki z pustaków, rzadziej drewniane, kryte dwuspadowymi dachami³⁴. Co więcej, Marian Kornecki odnotował, że „w chwili obecnej jedynie część chałup posiada tradycyjne pokrycie dachu [tj. słomiane, ułożone tarasowo – A.L.]. Wiele pokrytych jest wtórnie takimi materiałami, jak dachówka, eternit, blacha czy papa”³⁵. Jak się okazało, był to dopiero przedśpiew tego, co nastąpiło w ciągu następnych 35 lat – lat pod ochronnym parasolem rezerwatu, lat pod „czujnym okiem” służb konserwatorskich.

Efekt? W stanie nienaruszonym zachowała się jedynie strefa ścisłej ochrony konserwatorskiej z cerkwią greckokatolicką, kamiennym spichlerzem, cmentarzem parafialnym i malowniczym, niezabudowanym przedpolem, na którym miał znaleźć się skansen. Obecnie pod stałą opieką znajduje się cerkiew, zaś spichlerz doczekał się zaadaptowania na cele wystawiennicze. W planach jest dokonanie w tym rejonie rekonstrukcji zespołu plebańskiego, z plebanią i zapleczem gospodarczym³⁶. Elementem nowym, moim zdaniem niezbyt fortunnym, jest umieszczony nieopodal cerkwi gigantyczny drewniany pobijak, mający przypominać o kamieniarstwie jako podstawowym niegdyś rzemiośle mieszkańców wsi.

Do wspomnianej strefy 35 lat temu zakwalifikowano również (planowaną wówczas do przeniesienia w rejon cerkwi greckokatolickiej?) zagrodę nr 37



(il. 5). Tu jednak sytuacja nie jest już tak optymistyczna. Zagroda ta, niegdyś o najbardziej rozbudowanym programie funkcjonalnym, przestała praktycznie istnieć. O ile istnieje i jest nadal użytkowany dom mieszkalny (niestety, świeżo oszpecony ahistorycznym szalunkiem przypominającym boazerię) (il. 6, 7), o tyle pozostałe elementy zagrody przestały lub wkrótce przestaną istnieć. Zniknęły już wszystkie budynki gospodarcze, z wyjątkiem rozpadającego się, pozbawionego już dachu, kamienno-drewnianego spichlerza (il. 8). Co szczególnie bolesne, zniknęła też, wchodząca w skład tej zagrody, jedyna we wsi i w całej okolicy kuźnia (il. 9-13), ostatni reprezentant licznych w przedwojennym Bartnem obiektów tego typu.

Strefa wzmożonej ochrony konserwatorskiej obejmowała zabudowania w północnej części miejscowości, od numeru 1 do 11, z ewentualnym dodaniem zagrody nr 12³⁷. Tutaj stan klęski jest szczególnie widoczny. Domy o numerach 1 i 2, usytuowane po obu

stronach drogi, tworzyły swego rodzaju bramę do wsi (il. 14). Dzisiaj po bramie tej nie ma już niemal żadnego śladu, a przybyszów witają zupełnie nowe, murowane budynki, wybudowane nie tylko na północnym przedpolu omawianej strefy, ale i w samej strefie (il. 15).

Z chałupy nr 1 pozostała strasząca przybywających do Bartnego ruina, będąca, niestety, wizytówką stanu zachowania 35-letniego rezerwatu (il. 16). Ze spichlerza ostała się jedynie zrujnowana część kamienna. Chałupę nr 2 przeniesiono przed laty do sąsiednich Bodaków, gdzie została odtworzona w mocno zmienionym kształcie (il. 17, 18). W dobrym stanie, choć ze zmienionym pokryciem dachowym, stoi jedynie chałupa nr 3 (il. 19) i chałupa nr 9, sąsiadująca z zachowaną kamienną piwniczką; w tej drugiej w części gospodarczej znajduje się dzisiaj garaż (il. 20, 21). Nie ma już chałupy nr 4. Z chałupy nr 5 pozostał jedynie kadłubowy, karykaturalny, niczego nie przypominający fragment. Po zagrodzie nr 6 jedynym śladem jest piwniczna część spichlerza i zagłębienie w ziemi po kamiennej piwniczce. Po chałupie nr 11 został jedynie drewniany, ażurowy płot ze sztachetami, wyznaczający niegdyś granice przydomowego ogródka. Miejsce chałupy zajął śnieżnobiały dom obłożony sidingiem oraz pudełkowaty, blaszany garaż (il. 22). Nie istnieje również zagroda nr 12 z wchodzącą w jej skład najstarszą we wsi chałupą, z datą „1832” umieszczoną na belce stropowej w części mieszkalnej, już w latach 70. XX wieku opuszczoną i pozostającą w złym stanie technicznym (il. 23, 24).

Rozmiaru klęski dopełniają kolejne dotkliwe straty, widoczne w dalszej części wsi. Większość budynków z liczącej 15 pozycji listy obiektów zabytkowych wytypowanych przez zespół Mariana Korneckiego do objęcia szczególną ochroną, a zlokalizowanych

19. Bartne. Chałupa nr 3 w północnej, niegdyś najbardziej nasyconej drewnianymi obiektami części wsi, obecnie stanowi tu jedyny drewniany element zabudowy. Fot. A. Laskowski, październik 2013

19. Bartne. Cottage no. 3 in the northern part of the village, once the portion most crowded with wooden houses, is currently the only wooden building here. Photo by A. Laskowski, October 2013

20. Chałupa nr 9 z przekształconym, wymienianym niekonsekwentnie pokryciem dachu. Na pierwszym planie część gospodarcza zaadaptowana na garaż. Fot. A. Laskowski, październik 2013

20. Cottage no. 9 with a transformed roofing replaced in an inconsistent way. In the foreground, the utility part adapted for a garage. Photo by A. Laskowski, October 2013

21. Chałupa nr 9. Widoczne oryginalne elementy konstrukcyjne i wtórny poziomy szalunek z desek nałożony na belki zrębu. Fot. A. Laskowski, październik 2013

21. Cottage no. 9. Original construction elements and a secondary horizontal formwork made of planks and placed on the structural logs. Photo by A. Laskowski, October 2013



poza proponowanymi strefami wzmożonej ochrony konserwatorskiej³⁸, już nie istnieje lub została w istotnym stopniu przekształcona. Przestały istnieć zabudowania w zagrodzie nr 13 (pochodzące z 1870 roku, już w okresie sporządzania opracowania pozostające w złym stanie, proponowane wówczas do przeniesienia do skansenu) oraz chałupy nr 34 (z 1910 roku), 38 (z 1905 roku), 39 (z 1899 roku), 47 (z początku XX wieku) i 49 (z 1913 roku). Zupełnie przekształcono chałupy nr 24 (z XIX wieku; niemal całkowita wymiana substancji i detalu) i 44 (z 1924 roku; zachowana tylko w części, pokryta nowym, pionowym szalunkiem o ahistorycznej kolorystyce, kryta blachą falistą, przytłoczona nowym, murowanym budynkiem mieszkalnym) (il. 25). Widocznym zmianom uległ też wygląd zewnętrzny chałup nr 46 (z początku XX wieku), 54 (z 1927 roku) i 56 (z 1910 roku), chociaż w ich przypadku nie można – szczęśliwie – mówić jeszcze o utracie wartości zabytkowych. Podobnie ma się rzecz ze spichlerzem w zagrodzie nr 18 (z 1890 roku, uznanym za typowy beskidzki budynek tego typu i zarazem uważanym za najcenniejszy z bartniańskich obiektów o tej funkcji), który oszczędzono dodanym od północy pionowym deskowaniem o dość agresywnej kolorystyce, dobudówkami od wschodu i fatalnym pokryciem dachu wykonanym z blachy falistej (il. 26, 27). Istnieją jedynie chałupy nr 22 (z 1928 roku), 27 (z 1906 roku) i 40 (z 1927 roku), z których tak naprawdę tylko te dwie ostatnie można uznać za typowe, nieprzekształcone łemkowskie chłazy. A zatem na 15 wytypowanych przed 35 laty obiektów sześć zniknęło zupełnie, trzy zostały w stanie bardzo silnie przekształconym, równoznacznym z utratą wartości zabytkowej, a z pozostałych sześciu jedynie trzy zachowały się w stanie nieprzekształconym.

Dopełniając obrazu całości, dodać należy, że nie istnieje już zabudowa zagrody nr 16, proponowana w latach 70. XX wieku do wyeksponowania działającego w niej warsztatu stolarskiego. W dobrym na ogół stanie znajdują się natomiast usytuowane w wielu miejscach wsi elementy małej architektury, jak na przykład bardzo wystawna, jedyna we wsi, położona na południowym jej krańcu kapliczka przy zagrodzie nr 57 oraz kamienny krzyż przydrożny z 1907 roku, przynależny niegdyś do nieistniejącej już zagrody nr 6³⁹. Szkoda, że wspomniana kapliczka, zamiast ukazać się turystom w pełnej krasie, coraz bardziej ginie wśród sterty odpadów i gospodarskich sprzętów.

W ostatnich latach pojawiły się dwie tendencje mające związek z zabudową wsi. Pierwszą jest lawinowo narastająca liczba obiektów murowanych, w szczególności mieszkalnych, komponowanych niestety w sposób absolutnie dowolny, nie mający nic wspólnego z miejscową tradycją budowlaną. Drugą, z pozoru pozytywną, trudno powiedzieć czy trwałą, jest wznoszenie nowych budynków, zarówno mieszkalnych, jak i gospodarczych, z drewna. Również i one jednak nie mają nic wspólnego z lokalną tradycją, stanowią kolejny zgrzyt w pejzażu kulturowym Bartnego (il. 28).

Jaki wniosek płynie z tej analizy? Rezerwatu w Bartnem – po 35 latach ochrony prawnej – już nie ma. Albowiem nie ma już tego, co miał on tak

22. Drewniany płot będący jedyną pozostałością po zagrodzie nr 11. W głębi blaszany garaż oraz obłożony sidingiem nowy dom. Fot. A. Laskowski, październik 2010

22. Wooden fence which is the only surviving part of the farmstead no. 11. In the background, a tin garage and a new house with a siding. Photo by A. Laskowski, October 2010

23. Najstarsza chałupa we wsi (zagroda nr 12), nosząca datę „1832”, już nieistniejąca. Fot. J. Gajdziński, czerwiec 1977. Oryginał w archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa – Oddział Terenowy w Krakowie (z zasobu PP PKZ – Oddział Kraków)

23. The oldest cottage in the village (farmstead no. 12) with the date 1832, non-existing. Photo by J. Gajdziński, June 1977. The original in the archives of the National Heritage Board – Regional Office in Kraków (from the resources of the Polish Studios for Conservation of Cultural Property – Kraków Office)

24. Rzut chałupy nr 12 na rysunku wykonanym przez członków zespołu Mariana Korneckiego w 1977 roku (skala 1:200). Oryginał w archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa – Oddział Terenowy w Krakowie (z zasobu PP PKZ – Oddział Kraków)

24. Projection of cottage no. 12 on a drawing made by the members of the Marian Kornecki's team in 1977 (scale 1:200). The original in the archives of the National Heritage Board – Regional Office in Kraków (from the resources of the Polish Studios for Conservation of Cultural Property – Kraków Office)

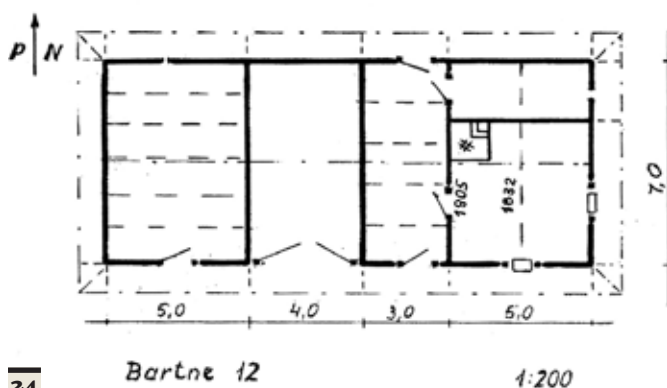
naprawdę chronić. Jest za to pięknie położona w górach wieś, ulokowana w malowniczej dolinie, zatopiona w naturalnym, niemal dziewiczym krajobrazie. Wieś brutalnie okaleczona przez człowieka karłowatą zabudową, stanowiącą przykrą dla oka mozaikę dogorywających zabytkowych obiektów z drewna i zrujnowanych kamiennych piwniczek, schowanych wstydliwie między nową, pokraczną na ogół zabudową murowaną, która zaczyna pojawiać się nawet tam, gdzie dotąd ludzkich siedzib nie było (il. 29). A to, co jeszcze spośród starych obiektów się nie rozpadło, jest przerabiane, adaptowane lub prowizorycznie naprędcie reperowane, w obliczu nadchodzącej niechybnie śmierci technicznej (il. 30).

Próba diagnozy

W obliczu tak drastycznej zmiany, dokonanej na obszarze o specjalnym – zdawałoby się – statusie, należy zadać sobie pytanie: jak dzisiaj wyglądałaby zabudowa Bartnego, gdyby owego narzuconego odgórnie rezerwatu nigdy tam nie było? Choć trudno spodziewać się, by sytuacja była lepsza niż obecnie, z całą pewnością powaga urzędu konserwatorskiego nie zostałaby tak dotkliwie narażona na szwank, jak stało się to za sprawą decyzji, która u swych źródeł nie liczyła się zupełnie z wolą i stanem świadomości mieszkańców. Późniejsze procedury, w szczególności te skutkujące zakazami i ograniczeniami przy budowie nowych obiektów we wsi, stan ten tylko pogłębiały, a rezultatem wieloletnich nieraz sporów są – paradoksalnie! – liczne, kuriozalne wręcz, twory budowlane, będące w równym stopniu wytworem braku wyobraźni (projektantów budynków, legislatorów i egzekutorów obowiązującego prawa), rezultatem ignorowania obowiązujących regulacji prawnych przez właścicieli i użytkowników obiektów oraz szokującej wręcz obojętności względem własnych korzeni i tradycji, chętnie hołubionych przez Łemków w innych sferach życia. Uwagi te dotyczą, niestety, zarówno budowli publicznych, które powinny być wzorcowe (il. 31), jak i prywatnych budynków mieszkalnych (il. 32). Zupełnie niestosowne wydają się również – w obliczu wyjątkowego charakteru Bartnego – próby wprowadzania do przestrzeni wsi (zarówno przez określone zbiorowości, jak i przez niektórych mieszkańców) elementów zupełnie jej obcych, utrzymanych w typowo miejskiej



23



24

stylistycie i estetyce (il. 33, 34) albo wręcz uważanych powszechnie za pozbawione walorów estetycznych symbole bezguścia i kiczu (il. 35).

Czy zatem należało w ogóle taką formę ochrony zastosować? Wydaje się, że ustanowienie rezerwatu w Bartnem było nie do końca przemyślanym półśrodkiem. Nie można zamknąć ludzi w klatce, choćby ze szczerego złośliwości, i kazać im w niej siedzieć, oczekując od nich jeszcze uśmiechu na ustach oraz robienia dobrego wrażenia na przybyszach z zewnątrz, fotografujących namiętnie jedną z nielicznie ocalałych łemkowskich wiosek. Paradoksalnie przypomina to myślenie z zupełnie innej epoki, kiedy to właściciele rozległych krajobrazowych parków, zakładanych na angielską modłę, osadzali w malowniczo rozrzuconych po parku obiektach ludzi, którzy, wykonując przypisane im czynności, urzeczywistniać mieli inspirowane XVIII-wiecznymi literackimi opisami krajobrazów idee sielskiego życia i pełnego szczęścia zespolenia człowieka z naturą.

Był to, jak się wydaje, swego rodzaju eksperyment, przerwany – co gorsza – w połowie, a może nawet na początku drogi. Po dokonaniu wpisu wsi do rejestru zabytków nie pojawiły się żadne skoordynowane działania realizujące zalecenia sformułowane



w opracowaniu zespołu Mariana Korneckiego. O fiasku przedsięwzięcia zadecydowały najpewniej: brak społecznego zrozumienia, akceptacji i partycypacji, brak – stosując dzisiejszą terminologię – planu zarządzania oraz – co wydaje się dość istotne w tym przypadku – brak środków finansowych. Przypuszczam, że nie bez znaczenia (może wręcz decydujący?) był również fakt nagłego i tragicznego zaginięcia dokonującej wpisu Weroniki Homy, a nieco wcześniej śmierć niewątpliwego sojusznika ochrony zabudowy Bartnego, Hanny Pieńkowskiej. Sprawie Bartnego zabrakło wówczas silnej osobowości, przewodnika, który poprowadziłby to trudne i złożone przedsięwzięcie. Na dodatek tłem tego wszystkiego była napięta sytuacja polityczna w kraju i towarzyszący jej głęboki kryzys gospodarczy lat 80. XX wieku, który zamroził na dekadę wiele inwestycji. Po zmianach ustrojowych i gospodarczych zapoczątkowanych w 1989 roku zostały one podjęte ze zdwojoną siłą. Bartne, choć pozostające z dala od głównych wydarzeń, także stało się areną tych procesów.

Analizując założenia samego projektu, warto podnieść jeszcze jedną kwestię. Otóż roztoczona w opracowaniu zespołu Mariana Korneckiego wizja znaczenia wsi jako centrum turystycznego była, moim zdaniem, zdecydowanie zbyt optymistyczna i przesadzona. Bartne ma oczywiście swoje godne miejsce na trasach górskich wędrówek w Beskidzie Niskim, nigdy jednak nie było i nie będzie kluczową i ludną bazą wypadową w te góry. A wieś sama w sobie nie jest (i nie była) na tyle atrakcyjna, by przyjąć w szczycie

sezonu setki czy choćby dziesiątki letników, których długoterminowy pobyt byłby dla miejscowej ludności poważnym argumentem za istnieniem i utrzymywaniem w dobrej kondycji kilkudziesięciu budynków z drewna, nie spełniających współczesnych, podstawowych choćby standardów mieszkaniowych. Nie wydaje się to realne dzisiaj, a coś dopiero kilkadziesiąt lat temu, w realiach państwa komunistycznego, kiedy widziano Bartne jako wioskę letniskową, z kilkudziesięcioma drewnianymi chałupami rozproszonymi na długości kilku kilometrów, które przyjmować miały

stęsknionych kontaktu z naturą wczasowiczów, nie mogących tu – z braku przyzwoitej drogi – nawet dojechać. Nie mówiąc już o jakichkolwiek dodatkowych atrakcjach. Owszem, było to wymarzone miejsce dla różnej maści wagabundów i poszukiwaczy przygód, ale ci – z reguły nieliczni i niezamożni, preferujący zresztą Bieszczady – nie byli w stanie wygenerować zysków, jakich przypuszczalnie spodziewali się nastawieni na turystykę właściciele bartniańskich nieruchomości. W rezultacie – także i z powodu innych czynników – dzisiejsze Bartne, poza bacówką PTTK, nie dysponuje w zasadzie bazą noclegową z prawdziwego zdarzenia, a istniejąca oferta zdumiewa brakiem poczucia elementarnej estetyki (il. 36).

Zbyt optymistyczne założenia, niewydolny system oraz czynnik ludzki wspólnie sprawiły, że dzisiejsze Bartne w niewielkim już stopniu przypomina Bartne sprzed 35 lat. W obliczu tak spektakularnej klęski, skutkującej niepowetowaną stratą dla kultury, warto się zastanowić, czy dzisiaj dysponujemy lepszymi narzędziami dla ratowania podobnych enklaw (układów ruralistycznych i zespołów wiejskiej zabudowy). Czy, dysponując nimi, moglibyśmy je właściwie wykorzystać i uratować to, czego w Bartnem uratować nie zdołaliśmy?

Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. Jako naturalne rozwiązanie w obecnym ładzie prawnym nasuwa się możliwość utworzenia parku kulturowego. Wprowadzenie tej nowej (od 2003 roku) formy ochrony prawnej szło w zgodzie z poglądem, że dojrzałe społeczeństwo, świadome swych praw



i wartości posiadanych wokół siebie zasobów kulturowych, powinno „wziąć swoje sprawy w swoje ręce”. Park kulturowy został pomyślany jako instrument mający służyć społecznościom lokalnym, chcącym realizować inicjatywy z zakresu ochrony zabytków. Powoływany na mocy uchwały rady gminy (względnie gmin, jeśli zajmuje terytorium dwóch lub więcej gmin), powstaje pod rygorem dopełnienia całej, dość złożonej, długotrwałej, ale nie morderczej procedury, w myśl której między innymi obszar parku kulturowego winien posiadać uchwalony i prawomocny miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego (lub kilka planów, jeśli działamy na bardziej rozległym obszarze) oraz opracowany plan ochrony i zarządzania. Instrument ten nie eliminuje urzędującego na danym terenie konserwatora zabytków z procesu powstawania parku, ale wyraźnie lokuje samą inicjatywę jego powołania i zdecydowaną większość prac przygotowawczych po stronie lokalnego samorządu, stawiając konserwatora w tym procesie raczej w charakterze przychylnego

(oczywiście w niekontrowersyjnych przypadkach) doradcy⁴⁰.

Tak ukierunkowana ochrona przyniosła, jak dotąd, bardzo mizerny rezultat, co stanowi dość smutny przyczynek do rozważań nad rozwojem społeczeństwa obywatelskiego i demokracji w Polsce po 1989 roku. Według stanu na dzień 31 października 2012 roku na 17 województw tylko w 12 sięgnięto po tę formę ochrony zabytków. Najwięcej parków kulturowych, po cztery, stworzono w województwach kujawsko-pomorskim i pomorskim, nieco mniej (3) w województwie dolnośląskim. W pozostałych województwach (lubuskie, łódzkie, małopolskie, mazowieckie, podkarpackie, śląskie, świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie i wielkopolskie) powołano po jednym, względnie po dwa parki kulturowe⁴¹. Jak zatem widać, nie jest to forma ochrony ciesząca się szczególną popularnością, co z pewnością wynika ze specyfiki jej ustawowego umocowania oraz ciężących na gminie powołującej park zobowiązań finansowych za ograniczenia wprowadzane na znajdujących się w granicach parku gruntach prywatnych, a po trosze także ze znikomej wiedzy w społeczeństwie na jej temat.

W rozpatrywanym tu przypadku Bartnego kolejne etapy pracy nad ewentualnym powołaniem parku kulturowego, nakreślone ustawą i utrwalone praktyką, wydają się mało istotne wobec braku szans na pojawienie się samej, wyrażonej oddolnie, inicjatywy utworzenia takiego parku. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele, wymienię jedynie najważniejsze. Na pierwszym miejscu umieściłbym powszechne wśród mieszkańców Bartnego przekonanie o konieczności obrony prywatnej własności. Przekonanie to, wynikające z wrodzonego u ludzi górczącego poczucia wolności i znacząco pogłębiane traumatycznymi wydarzeniami z czasów akcji „Wisła”, których skutkiem jest nieufność do wszelkich

25. Zachowana (w stopniu dalece przekształconym) połowa chałupy nr 44. W tle nowy, murowany dom.
Fot. A. Laskowski, październik 2010

25. Preserved (but extensively transformed) half of the cottage no. 44. In the background, a new bricked house.
Photo by A. Laskowski, October 2010

26. Najstarszy spichlerz we wsi (zagroda nr 18), wybudowany w 1890 r. Fot. J. Gajdziński, lipiec 1977. Oryginał w archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa – Oddział Terenowy w Krakowie (z zasobu PP PKZ – Oddział Kraków)

26. The oldest granary in the village (farmstead no. 18), built in 1890. Photo by J. Gajdziński, July 1977. The original in the archives of the National Heritage Board – Regional Office in Kraków (from the resources of the Polish Studios for Conservation of Cultural Property – Kraków Office)

27. Najstarszy spichlerz we wsi (zagroda nr 18).
Fot. A. Laskowski, październik 2010

27. The oldest granary in the village (farmstead no. 18).
Photo by A. Laskowski, October 2010



obcych, a szczególnie do różnego szczebla urzędników, powoduje zamknięcie się na wszelkie działania przychodzące spoza własnej wspólnoty. W tym kontekście prawo dotyczące ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, niezależnie czy w wydaniu starej, czy nowej ustawy, postrzegane jest tak samo: jako opresja pętająca swobodę działania przy własnej nieruchomości. Kolejną przyczyną jest brak świadomości innych wartości bartniańskich zagrod niż *stricte* użytkowe. Braku tej świadomości doświadczyłem osobiście w rozmowach z właścicielami zabytkowych obiektów. Mamy zatem do czynienia z postrzeganiem konieczności sprawowania opieki nad zabytkowymi zagrodami przez ich właścicieli jako opresji, i to opresji nieuzasadnionej i niezrozumiałej. Trzeci czynnik to swoista tęsknota za nowoczesnością, dążność do korzystania z całego arsenału znajdujących się kiedyś poza zasięgiem, a dzisiaj, nawet przy stosunkowo niewielkiej zasobności portfela, łatwo dostępnych materiałów budowlanych i specjalistycznych środków, pozwalających odmienić podupadający, drewniany budynek w zupełnie nowy

obiekt. Dodajmy: obiekt, który już niewiele ma wspólnego z zabytkiem (il. 37). Owa tęsknota za nowoczesnością wiąże się bardzo ściśle z nadzieją na społeczny awans i prestiż, stąd taki dom – murowany, możliwie największy, tynkowany i pomalowany na wyrazisty kolor, o wymyślnej bryle i równie wymyślnej formie dachu, podpiwniczony i z garażem – staje się dla wielu miejscowych rodzin zrozumiałym życiowym celem. Celem, na drodze do którego pojawia się niemała przeszkoda: stojący na straży dokonanych w latach 70. XX wieku wpisów do rejestru zabytków konserwator zabytków. Aby więc cel zrealizować, trzeba wyprosić lub wymóc taki stan rzeczy, w którym konserwator nie ma już czego chronić i nie ma nic do powiedzenia. W rezultacie tych starań drewniany dom, murowano-ziemna piwniczka i drewniano-murowany spichlerz stopniowo znikają z górskiego pejzażu, a ich miejsce zajmuje upragniony, podpiwniczony, murowany dom, najlepiej z przestronnym garażem. Dom, jakich wiele w bliższej i dalszej okolicy, w sąsiednich, zamożniejszych wioskach. W tym „reformatorskim” zapale można jeszcze liczyć na translokacje zabytków, co udało się uskutecznić i w Bartnem, przenosząc jeden

28. Niedawno postawiony drewniany dom, o zwartej bryle i zrębowych ścianach, z obszernym tarasem widokowym wspartym na słupach, wyznaczy przypuszczalnie nowe standardy w zabudowie wsi. Fot. A. Laskowski, październik 2013

28. Recently built wooden house, with a compact shape and log structure, with a vast viewing terrace supported on posts, will probably set the new standard for buildings in the village. Photo by A. Laskowski, October 2013

29. Typowy dla dzisiejszego Bartnego kontrast: relikw pochochodzącej z końca XIX w. chałupy nr 5 (po lewej) dogorywający w otoczeniu nowej, murowanej zabudowy mieszkalnej. Fot. A. Laskowski, październik 2013

29. Contrast characteristic for today's Bartne: remains of cottage no. 5 from the end of the 19th century (on the left), rotting near a new brick residential buildings. Photo by A. Laskowski, October 2013

30. Jedyna we wsi wozownia, usytuowana w zagrodzie nr 46. Fot. A. Laskowski, październik 2010

30. The only cart house in the village, placed in the farmstead no. 46. Photo by A. Laskowski, October 2010

31. Remiza, mimo liftingu, jaki niedawno przeszła, stanowi silny zgrzyt w krajobrazie kulturowym wsi. Jej przeskalowana i odbiegająca od tradycyjnej bryła mocno zaburza ład przestrzenny na niewąłgicznym odcinku pomiędzy cerkwią greckokatolicką a cerkwią prawosławną. Fot. A. Laskowski, październik 2013

31. The fire station, despite the recent facelift, does not suit the cultural landscape of the village. Its oversized shape which is different from the traditional one strongly disturbs the spatial order in the crucial section between the Greek-Catholic church and the Orthodox church. Photo by A. Laskowski, October 2013



z najciekawszych dla kompozycji zabudowy całej wsi domów mieszkalnych do innej miejscowości⁴² (il. 17, 18), a także przenosząc spichlerz z zagrody nr 54 na oddalone od wszelkich domostw i wolne od jakiegokolwiek zabudowy pastwisko, rezygnując przy tym z utworzenia trwałej podwaliny na wzór istniejącej w miejscu pierwotnej lokalizacji⁴³ (il. 38, 39).

Rozważając sytuację Bartnego, dotykamy kolejnej ważnej kwestii. Zarówno konstrukcja prawna, jak i praktyka urzędnicza w Polsce nie są dla właścicieli zabytków zbyt przyjazne. Obowiązujący system prawny postrzegany jest przez nich jako zestaw krzyczących restrykcji i zakazów, które używane są wobec petentów bez praktycznego uzasadnienia. W urzędach konserwatorskich właścicieli zabytków traktuje się nierzadko bez spodziewanej przez nich empatii i zrozumienia. W natłoku bieżących, obwarowanych terminami spraw bywają oni postrzegani jako potencjalne źródło dodatkowych problemów, a nie jako ważny podmiot procesu ochrony zabytku – interesanci, którym należy służyć radą i pomocą, pokazać pozostające w ich zasięgu rozwiązania, przyjazne dla zabytku, a równocześnie wychodzące naprzeciw potrzebom współczesnego użytkownika. Co więcej, stosunek do właścicieli zabytków w urzędzie zależny jest w dużej mierze od osobowości petenta i jego umiejętności z zakresu komunikacji społecznej, inaczej bowiem dochodzić swych racji będzie przebojowy biznesmen, a inaczej przestraszona i zagubiona staruszka. Niestety, i jedni, i drudzy potrafią swoimi posunięciami poważnie zabytkom zaszkodzić, na co i samo Bartne dostarcza licznych dowodów. Choć ich sposób działania może się w obu przypadkach różnić, nawet diametralnie, to skutek może być zaskakująco zbieżny: całkowite



unicestwienie zabytku bądź utrata przezeń wartości zabytkowych.

Na przykładzie Bartnego jaskrawo uwidacznia się również problem niedoskonałości systemu finansowania ochrony zabytków. Nieodczowna wydaje się taka nowelizacja obowiązującej ustawy, która pozwoliłaby na znacznie większe niż dotychczas zaangażowanie państwa w ratowanie naszego dziedzictwa kulturowego pozostającego w ręku prywatnych właścicieli. Do rozwiązania pozostaje problem właścicieli najuboższych, pozbawionych ze względu na swój status materialny realnych możliwości inwestowania w swoje – uznane za zabytkowe – nieruchomości, często dalece odbiegające swym stanem od powszechnie przyjętych standardów. Brak zapisów umożliwiających udzielanie im realnej pomocy uważam za jedną z największych słabości obowiązującej ustawy. Nasz ustawodawca, jakby widząc jedynie zachodnioeuropejskie standardy i z góry zakładając, iż za prawem własności winna iść zasobność portfela, zupełnie zapomniał o naszej geopolitycznej specyfice, polegającej między innymi na poważnym zdewastowaniu prywatnych niegdyś obiektów w okresie ich przymusowego upaństwowienia czy też o nagminnym przed 1989 rokiem (a nawet i później) wpisywaniu do rejestru zabytków obiektów bez



należytego poinformowania ich właścicieli o ciążyących na nich zobowiązaniach, nierzadko też bez ich zgody, względnie w obliczu milczącego protestu, wynikającego z niewiedzy, bezradności, a także powszechnego przekonania o fasadowym charakterze stanowionego prawa. W ten sposób wielu ludzi o niskim statusie materialnym, mających nierzadko trudność w adaptowaniu się do zmieniających się szybko realiów, obciążono zobowiązaniami, którym w swojej sytuacji materialnej i życiowej nie mają szans sprostać.

Być może dobrym rozwiązaniem byłyby tu nieoprocentowane, długoterminowe kredyty lub bezwrotne pożyczki, obwarowane na przykład obowiązkiem złożenia deklaracji o długookresowym utrzymywaniu zabytku w należytym stanie, zbliżonym do stanu z dnia zakończenia remontu konserwatorskiego, zaś przyznane na ten cel środki byłyby zabezpieczone równie długim obciążeniem hipoteki. Nieodzowna w takim modelu byłaby konieczność przeprowadzenia wszelkich prac w zgodzie z wytycznymi i sztuką konserwatorską pod bacznym okiem nadzoru konserwatorskiego, być może również finansowanego – w ramach pomocy udzielanej niezamożnym właścicielom – przez państwo. Wydaje się, że ważnym elementem takiego rozwiązania powinien być cykliczny monitoring finansowanych w ten sposób obiektów.

Realną i, jak sądzę, nieodzowną pomocą byłoby również obligatoryjne wykonywanie na koszt państwa dokumentacji i projektów konserwatorskich, jako że dla wielu właścicieli już ten pierwszy etap prac stanowi barierę nie do przejścia. Finał takiej bezradności właścicieli i inercji państwa jest, niestety, zawsze ten sam: zagłada zabytku. Świadczą o tym dobitnie liczne skreślenia z rejestru zabytków nieruchomych nieistniejących już obiektów, jak również plon prowadzonej w ostatnich latach w terenie weryfikacji rejestru zabytków nieruchomych. Co szczególnie bolesne, dzieje

32. Przykłady nowej, murowanej zabudowy, ignorującej zastany kontekst kulturowy i przestrzenny.

Fot. A. Laskowski, październik 2013

32. Examples of new brick buildings, ignoring the existing cultural and spatial context. Photo by A. Laskowski, October 2013

33. Plac zabaw, nie wiedzieć czemu ulokowany w bezpośrednim sąsiedztwie cerkwi prawosławnej.

Fot. A. Laskowski, październik 2013

33. Playground situated in the immediate vicinity of the Orthodox church for no apparent reason. Photo by A. Laskowski, October 2013

34. Drewniana altana przy remizie. Jej niewątpliwie estetyczna forma niezbyt dobrze jednak pasuje do specyfiki wyjątkowego krajobrazu łemkowskiej wioski.

Fot. A. Laskowski, październik 2013

34. Wooden gazebo near the fire station. Its undoubtedly aesthetic form does not, however, fit very well in the exceptional landscape of a Lemko village. Photo by A. Laskowski, October 2013

się tak nierzadko mimo najlepszych chęci zarówno właścicieli tych obiektów, jak i urzędników mających sprawować nad tymi obiektami pieczę. Zdarza się, że znalazłyby się nawet pieniądze, ale różnorakie wymogi formalne (odpowiednio zredagowany i właściwie zaadresowany wniosek, krótkie terminy, trudno dostępni fachowcy o odpowiednich kwalifikacjach), same w sobie wymagające sporego nakładu czasu i środków, dla niektórych prywatnych właścicieli trudne lub wręcz niemożliwe do spełnienia, nie pozwalają sięgnąć po nie na czas. Aby temu podołać, państwo musiałoby szukać wykonawców dokumentacji i projektów konserwatorskich na wolnym rynku, powierzyć wykonanie tych prac jednej z istniejących instytucji lub powołać w tym celu instytucję nową. W zasadzie oznaczałoby to reaktywowanie prężnie niegdyś działających w terenie biur dokumentacji zabytków. Jedną z dróg prowadzących ku takiemu rozwiązaniu mogłoby być kadrowe, specjalistyczne rozbudowanie oddziałów terenowych Narodowego Instytutu Dziedzictwa, dzięki czemu nie trzeba byłoby tworzyć nowego podmiotu. Rzecz to tym bardziej godna rozważenia, iż wiele oddziałów tej instytucji posiada już doświadczonych kadry, gotowe wykonywać tego typu zadania, a także odpowiednią bazę lokalową.

Pieniądze w procesie ratowania zabytków są ważne i, nie ludźmy się, zawsze będzie ich za mało. Drugą kluczową kwestią wydaje się być sygnalizowana już sprawa komunikacji społecznej. Urzędy konserwatorskie muszą ściślej niż do tej pory współpracować z właścicielami zabytkowych obiektów, zwłaszcza z tymi nie radzącymi sobie z obowiązującymi wymogami i procedurami, udzielając im merytorycznego wsparcia. Wymaga to jednak pokonania bariery bodaj najtrudniejszej, dużo trudniejszej niż niedostatek czy brak środków finansowych, a mianowicie zmiany urzędniczej mentalności. Nie można jedynie wymagać, straszyć i karać, zwłaszcza przy braku złych zamiarów drugiej strony czy w obliczu ludzkiej bezradności.

Aby takiemu stanowi rzeczy zaradzić, przy urządach konserwatorskich (nie jest to warunek konieczny, ale w istniejącym porządku prawnym chyba najkorzystniejszy z uwagi na administracyjny bieg spraw) mogłyby powstać wyspecjalizowane, choćby dwuosobowe komórki odpowiedzialne za obsługę klientów, służebne w stosunku do właścicieli obiektów zabytkowych⁴⁴. Powinny w nich znaleźć zatrudnienie osoby,



które wytłumaczają zawiłości prawne, przybliżają ducha obowiązujących przepisów, wskażą najkorzystniejszą i najszybszą drogę postępowania, przedstawią możliwości pozyskania środków finansowych, słowem: będą na każdym etapie załatwiania sprawy służyć radą i pomocą. Punktem wyjścia do takiej zgodnej współpracy właściciela i urzędu jest ustalenie, już na samym początku, wspólnego celu, jakim powinno być zachowanie chronionego zabytku dla przyszłych pokoleń w dobrym stanie, z poszanowaniem jego autentyzmu i wszystkich cech decydujących o jego zabytkowym charakterze. Wydzielenie takich komórek pozwoli pozostałym urzędnikom skupić się na bieżących zadaniach, których przecież w każdym urzędzie konserwatorskim jest niemało, a które schodzą nierzadko na dalszy plan lub muszą być przerywane i przekładane z powodu konieczności bezzwłocznego zajmowania się petentami i zgłaszanymi przez nich problemami. Tacy wyspecjalizowani „mediatorzy” byłiby partnerami właściciela zabytku na kolejnych etapach prac przy obiekcie, stojącymi równocześnie na straży tego, co leży w gestii konserwatora. Idea organizowania takich stanowisk pracy wydaje się zbieżna z obserwowaną w ostatnich latach popularnością nowego



kierunku studiów pod nazwą Ochrona dóbr kultury oraz organizowanymi przez różne podmioty studiami podyplomowymi z tej dziedziny wiedzy.

Jest jeszcze coś. Wśród pojawiających się od pewnego czasu głosów za nowelizacją obecnie obowiązującej ustawy pojawia się, jak mantra, temat kategoryzacji zabytków opartej na ocenie ich wartości (jak rozumiem, trzymając się ustawy: artystycznej, historycznej, naukowej), w powiązaniu z ich rolą i znaczeniem dla kraju, regionu lub społeczności lokalnej. Kategoryzacji mającej być automatycznie wskazówką, kto odpowiada za ponoszenie kosztów (względnie dofinansowanie) prac konserwatorskich przy danym zabytku. Jestem przekonany, że taka kategoryzacja jest ślepą uliczką, a zarazem wyrazem wotum nieufności dla służb konserwatorskich. Każdy doświadczony urzędnik wie bowiem doskonale, bez odgórnie narzuconej kategoryzacji, jaką wartość reprezentuje dany obiekt, zaś wiedza ta stanowi dość istotną przesłankę przy podejmowaniu decyzji o charakterze inwestycyjnym. Kategoryzacja pomyślana jako wepchnięcie zabytków różnych kategorii do budżetów różnych podmiotów (różnego szczebla administracji) może oznaczać tylko jedno: przyspieszone tempo degradacji tych obiektów, które w tej hierarchii znajdują się najniżej. Degradacji spowodowanej niedofinansowaniem wynikającym z liczby obiektów, jakie przypuszczalnie w tej najniższej grupie się znajdują. W efekcie stan zachowania owych zabytków szybko osiągnie poziom najgorszy z możliwych⁴⁵. Z drugiej strony większy strumień pieniędzy trafi do tych obiektów zabytkowych, które i tak mają to dofinansowanie zapewnione z racji swojej rangi i znaczenia. Jeśli zatem w tej materii jest coś do naprawienia,

to głównie ustawowe wzmocnienie pozycji pomników historii, które jako forma ochrony zabytków łączą się dziś jedynie z nie do końca odczytywanym przez społeczeństwo prestiżem, w żaden sposób jednak nie pociągającym za sobą jakiegokolwiek ustawowo zapisanego ułatwienia, jakiejś specjalnej ścieżki do zdobywania środków finansowych czy – podnieśmy to wreszcie – objęcia szczególną troską w zakresie dokumentowania i projektowania konserwatorskiego. Skoro taka kategoria została już stworzona i zapisana



w ustawie, to oczywiste jest, iż to właśnie ona powinna otrzymać prawo do szczególnego traktowania⁴⁶.

Wracając do Bartnego, zadać trzeba najważniejsze pytanie: czy wobec kompleksowej degradacji zabudowy mieszkalnej i gospodarczej, zniekształcenia układów i poszczególnych elementów tworzących niegdyś zagrody, a przede wszystkim zastąpienia ich bądź obudowania budynkami nowymi, murowanymi, o gabarytach, kształtach i zastosowanej technologii oraz materiałach nie mających nic wspólnego z lokalną tradycją budowlaną, zasadne jest utrzymywanie całości układu ruralistycznego Bartnego wraz z współtworzącą go drewnianą zabudową w rejestrze zabytków?



Odpowiedź na to pytanie jest, moim zdaniem, niestety jednoznacznie negatywna. Podtrzymywanie obecnego stanu prawnego nie jest poparte żadnymi merytorycznymi względami. Tę, co chcieliśmy chronić, już *de facto* nie ma. Widzą to gołym okiem mieszkańcy, widzą zwabieni dawnymi przewodnikowymi opisami wsi turyści. Wątpliwości nie są obce nawet gremiom ochroniarzom, natomiast służby

konserwatorskie czują się w obowiązku prezentować urzędowy optymizm. Utrzymywanie zaostzonych rygorów wobec zdegradowanego krajobrazu kulturowego jest pustym gestem, typową walką z wiatrakami. Sytuacja taka naraża jedynie służby konserwatorskie na utratę dobrego imienia i, mówiąc najdelikatniej, na śmieszność. I nie chodzi już tylko o deprecjację urzędu konserwatorskiego w oczach opinii publicznej, ale i o stratę ludzkiego czasu i energii, tak potrzebnych na innych frontach walki – walki o rzeczywiste, nieprzekształcone, autentyczne zabytki. Bartne, jakie chcieliśmy w taki sposób chronić, już bowiem nie istnieje.

Decyzję o wpisie Bartnego do rejestru zabytków uzasadniano przed laty nie tylko wyjątkowym charakterem jego zabudowy, ale i nieprzekształconym, historycznym układem dróg, który razem z budynkami i krajobrazem nadawał Bartnemu wyjątkowy charakter. Należy zauważyć, że układ dróg w Bartnem pozostał zasadniczo niezmieniony do dzisiaj, a zmiana nawierzchni na asfaltową, wbrew silnym obawom sprzed lat, nic mu nie zaszkodziła. Stało się tak głównie dlatego, że historycznie ukształtowany układ dróg był w tutejszych warunkach geograficznych (dolina potoku zamknięta na końcu pasmem górskim) jedynym w pełni funkcjonalnym układem i istnieć on będzie dopóty, dopóki nie zniszczą go jakieś „rewolucyjne” pomysły planistyczne względnie zabudowa nie wypełni szczelnie działek znajdujących się po obu stronach głównego traktu. Trzeba bowiem pamiętać, że sieć dróg jest zazwyczaj najbardziej trwałym elementem historycznych układów urbanistycznych, co wynika właśnie z racjonalnych przesłanek, jakie stały niegdyś za ustalaniem ich przebiegu i charakteru. Dotyczy to w szczególności terenów słabo zurbanizowanych, podlegających niewielkim zmianom. Sieć dróg w Bartnem, choć historycznie ukształtowana, przez

35. Zawłaszczające przestrzeń Bartnego kolorowe krasnale i figurki ogrodowe. Fot. A. Laskowski, październik 2013

35. Colourful garden gnomes and figures conquering the space of Bartne. Photo by A. Laskowski, October 2013

36. Jeden z nielicznych we wsi obiektów oferujących miejsca noclegowe, o mało zachęcającym wyglądzie zewnętrznym. Fot. A. Laskowski, październik 2013

36. One of the few buildings in the village offering accommodation, with a not very encouraging external appearance. Photo by A. Laskowski, October 2013

37. Chałupa nr 24 po „rewitalizacji”: dodane na część budynku pionowe szalowanie, nowa ahistoryczna stolarka okienna (po lewej), dach kryty blachą trapezową, z oknami połaciowymi od frontu i orynnowaniem, niektóre partie kamiennej podmurówki i ścian bielone. Fot. A. Laskowski, październik 2010

37. Cottage no. 24 after “revitalisation”: vertical formwork added to a part of the building, new ahistorical window woodwork (on the left), roof covered with trapezoidal steel, with roof windows in the front and guttering, some parts of stone foundation and walls are whitened. Photo by A. Laskowski, October 2010

38. Wzniesiony w 1932 r. drewniany spichlerz z kamienną podmurówką (zagroda nr 54). Fot. J. Gajdziński, lipiec 1977. Oryginał w archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa – Oddział Terenowy w Krakowie (z zasobu PP PKZ – Oddział Kraków)

38. Wooden granary with stone foundation built in 1932 (farmstead no. 54). Photo by J. Gajdziński, July 1977. The original in the archives of the National Heritage Board – Regional Office in Kraków (from the resources of the Polish Studios for Conservation of Cultural Property – Kraków Office)

39. Górna, drewniana część spichlerza z zagrody nr 54 przeniesiona na pastwisko na stokach Mareszki. Fot. A. Laskowski, październik 2010

39. Upper, wooden part of the granary of the farm no. 54 transferred to a pasture on the slopes of Mareszka. Photo by A. Laskowski, October 2010



dewastację otaczającej ją zabudowy stała się martwym szkieletem, oderwanym od towarzyszących mu od setek lat elementów, a powstała w miejsce tradycyjnej nowa zabudowa sprawia, że wartość tej sieci stała się nieczytelna i ulega zatarciu.

Wydaje się, że racjonalnym rozwiązaniem w zaistniałej sytuacji jest rezygnacja z operowania pojęciem rezerwatu i ograniczenie ochrony obszarowej do tego, co pozostało najcenniejsze. W moim odczuciu powinna to być przede wszystkim wytyczona niegdyś strefa ścisłej ochrony konserwatorskiej, obejmująca cerkiew greckokatolicką z murowanym spichlerzem i przedpo-
lem, cmentarz parafialny, cmentarz z I wojny światowej i pozostałości cmentarza cholerycznego oraz ich bezpośrednie otoczenie (w tym stoki wzniesienia za cmentarzem aż po ścianę lasu), a ponadto teren w centrum wsi z nieprzekształconą zabudową, obejmujący cerkiew prawosławną oraz sąsiadującą z nią, pochodzącą z 1906 roku zagrodę nr 27 (il. 40, 41), w której w dobrym stanie zachowały się chałupa i spichlerz; uszkodzona kamienna piwnica po przeciwległej stronie drogi nadaje się jeszcze do uratowania i ekspozycji jako kompleksowe, modelowe rozwiązanie o historycznie

uzasadnionych funkcjach (il. 42). Warto także powrócić do koncepcji zorganizowania w sąsiedztwie cerkwi greckokatolickiej małego skansenu, póki – w bardzo małym wyborze, ale jednak – dysponujemy jeszcze we wsi drewnianymi obiektami, które można by pozyskać, translokować i w miejscu tym wyeksponować.

Równocześnie szczególną opieką *in situ* należy otoczyć te zachowane obiekty, które poprzez swój budulec, konstrukcję i położenie (ekspozycję) stanowią ostatnie ślady autentycznego piękna niegdyśszego Bartnego. Mam tu na myśli przede wszystkim chałupy: nr 3 (il. 19), nr 9 wraz z usytuowaną obok piwnicą (il. 20, 21), nr 40 (il. 43) i nr 56 (il. 44).

Na baczność uwagę zasługują również stosunkowo mało przekształcone nowsze chałupy: nr 17 z 1933 roku, nr 22 z 1929 roku, nr 37 z 1932 roku (il. 6, 7), nr 46 z 1927 roku (il. 45) i nr 54 z 1927 roku (il. 46). Warto zabiegać o uratowanie każdego starego spichlerza i każdej piwniczki, tak charakterystycznych dla tego



miejsca, ze szczególnym uwzględnieniem spichlerza w zagrodzie nr 18, który wymaga wyjątkowej troski konserwatorskiej z uwagi na skalę dokonanych zniszczeń i przekształceń (il. 26, 27). Obiekty tego typu, w coraz mniejszym stopniu wykorzystywane przez mieszkańców Bartnego (w szczególności spichlerze), przy braku odpowiedniej opieki mogą szybko podzielić los niechcianych drewnianych chałup. Dzisiaj najbardziej bezpieczne wydają się rozsiane po wsi



przydrożne krzyże oraz stojąca na jej skraju nieco zaniedbana kapliczka przy zagrodzie nr 57, ale stan ich należy stale uważnie monitorować.

Jedno jest pewne: resztek bogactwa drewnianej zabudowy Bartnego nie uda się ocalić bez zaangażowania

wszystkich potencjalnych partnerów: mieszkańców (w szczególności właścicieli zabytkowych obiektów), parafii, samorządu (wszystkich szczebli!), muzealników, skansenologów, służb konserwatorskich i specjalistów różnych dziedzin odpowiedzialnych za dokumentację i zarządzanie miejscami o charakterze zabytkowym.

Pierwszym krokiem powinno być jednak krytyczne odniesienie się przez służby konserwatorskie do realnego stanu zachowania zabudowy Bartnego i zasadności podtrzymywania obszarowej ochrony konserwatorskiej w dotychczasowym kształcie. Wydaje się rozsądne skorzystanie z możliwości, jaką stwarza obecnie obowiązująca ustawa i podjęcie kroków zmierzających do częściowego skreślenia z rejestru zabytków układu ruralistycznego Bartnego wraz z współtworzącą go zabudową, natomiast – przy zachowaniu wpisów poszczególnych, realnie istniejących obiektów o zachowanej wartości zabytkowej – pozostawienie pod ochroną zasugerowanych enklaw oraz historycznego szkieletu komunikacyjnego wsi, określonych jako relikty układu ruralistycznego i zabudowy wsi Bartne.

Drugim krokiem może być uznanie tych relikwów za park kulturowy. W tym przypadku jednak inicjatywa – aby nie powtórzyć błędów popełnionych przy ustanawianiu rezerwatu – powinna należeć do zorganizowanej, w pełni świadomej swych działań grupy mieszkańców Bartnego, chcącej wziąć sprawy w swoje ręce i zdolnej przekonać do swych racji nie tylko współmieszkańców, ale i odpowiednie gremia decyzyjne.

40. Cerkiew prawosławna oraz współtworzące zagrodę nr 27 spichlerz i chałupa. Fot. J. Gajdziński, czerwiec 1977. Oryginał w archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa – Oddział Terenowy w Krakowie (z zasobu PP PKZ – Oddział Kraków)

40. Orthodox church and cottage with granary being a part of the farm no. 27. Photo by J. Gajdziński, June 1977. The original in the archives of the National Heritage Board – Regional Office in Kraków (from the resources of the Polish Studios for Conservation of Cultural Property – Kraków Office)

41. To samo miejsce dzisiaj – jeden z ostatnich autentycznych fragmentów Bartnego. Od lewej: cerkiew prawosławna, spichlerz z zagrody nr 27, pomnik Dymitra Bortniańskiego i chałupa z zagrody nr 27. Na pierwszym planie i za pomnikiem główna droga przez wieś. Fot. A. Laskowski, październik 2013

41. The same place today – one of the last authentic fragments of Bartne. From the left: Orthodox church, granary of the farm no. 27, statue of Dmitry Bortniansky and a cottage from the farm no. 27. In the foreground and behind the monument, the main road through the village. Photo by A. Laskowski, October 2013

42. Zniszczona górna, drewniana część piwniczki należącej do zagrody nr 27, usytuowanej na stoku wzniesienia po przeciwnej stronie drogi niż chałupa i spichlerz. Fot. A. Laskowski, październik 2013

42. Destroyed upper, wooden part of a cellar belonging to the farm no. 27, situated on a slope of a hill on the opposite side of the road than the cottage and the granary. Photo by A. Laskowski, October 2013

43. Znakomicie wyeksponowana w krajobrazie wsi chałupa nr 40. Fot. A. Laskowski, październik 2013

43. Cottage no. 40 perfectly exposed in the landscape of the village. Photo by A. Laskowski, October 2013



44



45

ochrony zabytków, wykluczając z procesu decyzyjnego i organizacyjnego którąkolwiek z tych grup i nie szukając rozwiązań możliwych do zaakceptowania przez każdą z nich. Zabytki mogą służyć ludziom, ale muszą uwzględniać ich potrzeby. Doktryna jest ważna i potrzebna w działaniach konserwatorskich, ale trzeba pamiętać, że jej wdrażanie pociąga za sobą określone, na ogół wysokie koszty. Właścicieli i użytkowników obiektów zabytkowych nie można pozostawić samych sobie, bez fachowej rady i – w przypadku



46

Zakończenie

Ostatni rekonesans dokonany przeze mnie w Bartnem przed oddaniem niniejszego tekstu do druku miał miejsce w październiku 2013 roku i przepełnił mnie głębokim smutkiem oraz wprawił w potężne przygnębienie. Tętniąca rytmem natury łemkowska wioska sprzed 35 lat, opisana i sfotografowana przez zespół dokumentalistów pod kierunkiem Mariana Korneckiego, ukazała się mym oczom jako przedziwna mieszanina pięknego górskiego krajobrazu, nowych murowanych domów będących wyrazem stale rosnących aspiracji i ambicji mieszkańców, drewnianych chałup obróconych w stopy spróchniałych belek, rozpadających się spichlerzy i zapadniętych, porośniętych zielskiem kamiennych piwniczek – konglomerat, który określić można tylko jednym stwierdzeniem: zdewastowany krajobraz kulturowy.

Oglądając to wszystko, co dzisiaj dzieje się w Bartnem, można już tylko apelować: nie popełniamy więcej takich błędów! Niech przykład Bartnego będzie ostrzeżeniem dla urzędników, twórców programów konserwatorskich, właścicieli i użytkowników zabytkowych obiektów. Niech dobitnie i brutalnie pokazuje, że nie można stworzyć warunków dla skutecznej

rzeczywistego ubóstwa – bez finansowego wsparcia. Nie możemy też oczekiwać skuteczności ustanowionego prawa w sytuacji, kiedy przypadki drastycznego łamania obowiązujących norm prawnych kończą się uniewinnianiem sprawców uzasadnianym niską szkodliwością społeczną popełnionych przez nich czynów. Nie tędy droga.

Rozmawiajmy z właścicielami zabytków i doradzajmy im. Pomóżmy im, dla dobra zabytków. Uznajmy, że mogą istnieć racje inne niż nasze, ściśle ochroniarskie. Szukajmy dopuszczalnych kompromisów. Zmieńmy prawo. Stwórzmy odpowiednie zachęty

44. Usytuowana na skraju wsi, na stoku Mareszki, pochodząca z 1910 r. chałupa nr 56 wydaje się obecnie najbardziej zagrożonym spośród najcenniejszych obiektów wsi. Fot. A. Laskowski, październik 2013

44. Cottage no. 56 from 1910, situated on the border of the village, on the slope of Mareszka, now seems to be the most endangered building among the most valuable structures in the village. Photo by A. Laskowski, October 2013

45. Chałupa nr 46 z 1927 r. Fot. A. Laskowski, październik 2010

45. Cottage no. 46 from 1927. Photo by A. Laskowski, October 2010

46. Chałupa nr 54 z 1927 r. Fot. A. Laskowski, październik 2010

46. Cottage no. 54 from 1927. Photo by A. Laskowski, October 2010

i mechanizmy finansowe, które pomogą, zwłaszcza prywatnym, niezamożnym właścicielom zabytków, w sprawowaniu odpowiedniej opieki nad będącymi ich własnością obiektami. Uświadommy im, ale i udowodnijmy naszym postępowaniem, że są one – poprzez fakt objęcia ochroną prawną – również własnością nas wszystkich i że odpowiedzialność za ich los dzielimy wspólnie. Zachęcajmy lokalne społeczności do organizowania parków kulturowych, których istotą jest chyba najlepsze, wciąż niezakorzenione w powszechnej świadomości podejście do zabytków rozumianych jako autentycznie wspólne dobro.

Nie jest moją intencją obwinianie kogokolwiek za obecny stan zabudowy Bartnego. Rozumiem raczej mieszkańców, którym stale czegoś zabraniano na ich ojcowiznie, nie oferując w zasadzie niczego w zamian.

Rozumiem gorycz i bezsilność urzędników wobec kolejnych, często trudnych do udowodnienia aktów niszczenia przez mieszkańców własnego – uznanego za zabytkowe – mienia. Sądzę jednak, że warto podjąć jeszcze intelektualny i fizyczny wysiłek. Spróbować podejść do sprawy Bartnego wspólnie. Bo najgorzej będzie nie zrobić nic. ■

Dr Andrzej Laskowski, historyk sztuki, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1998 r. pracownik Narodowego Instytutu Dziedzictwa – Oddział Terenowy w Krakowie, adiunkt w Zakładzie Dziedzictwa Kulturowego i Studiów Miejskich UNESCO Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Autor i redaktor naukowy licznych książek i opracowań z zakresu historii architektury, urbanistyki i sztuki witrażowej oraz tekstów z dziejów konserwacji zabytków i dokumentacji naukowo-konserwatorskich. W latach 1999-2002 redaktor „Rzeszowskiej Teki Konserwatorskiej”.

Przypisy

- 1 Znała mi od młodości wieś Bartne znalazła się w orbicie moich bezpośrednich zainteresowań służbowych wczesną jesienią 2010 r., kiedy to krakowski oddział terenowy ówczesnego Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków otrzymał zadanie wydania opinii na temat wniosku o skreślenie z rejestru zabytków jednego z usytuowanych tam obiektów, co postulował jego właściciel. Prowadzona równocześnie w kraju kompleksowa weryfikacja rejestru zabytków nieruchomości sprawiła, że cała ujęta w rejestrze zabytków zabudowa wsi stała się przedmiotem prowadzonych przeze mnie działań weryfikacyjnych, a w rezultacie przedmiotem niniejszych refleksji. Przeprowadzone wówczas wizje terenowe, połączone niejednokrotnie z rozmowami z właścicielami zabytkowych nieruchomości, odsłoniły nurtujące tę miejscowość problemy, które okazały się wierzchołkiem góry lodowej konfliktów, jakie zrodził dokonany latem 1978 r. wpis do rejestru zabytków układu całej wsi. Moja ostatnia wizyta w Bartnem miała miejsce w październiku 2013 r.
- 2 B. Krasnowolski, *Między Wschodem a Zachodem. Studia nad historią i sztuką pogranicza polsko-łemkowskiego*, Toruń 2010, s. 306.
- 3 Na niektórych mapach oznaczony jako potok Bartne.
- 4 B. Mościcki, *Gorlickie. Przewodnik*, Pruszków-Gorlice 1992, s. 35-36.
- 5 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1, Warszawa 1880, s. 111.
- 6 Informacje na temat wsi, jej historii i zabudowy, oparłem w znacznej mierze na opracowaniu: M. Kornecki, *Bartne (woj. nowosądeckie). Dokumentacja konserwatorska wsi*, Kraków 1978, mpis [autorstwo jednego z rozdziałów: M. Pańczyszyn; udział w pracach terenowych (oprócz autorów): M. Majka, M. Wierchosławska, J. Gajdziński; opracowanie kartotek obiektowych: M. Pańczyszyn, M. Majka]. Opracowanie to, przechowywane w archiwum NID OT Kraków, w spuściźnie po drze Marianie Korneckim (sygn. MK 561), zawiera m.in. obfite zestawienie źródeł (w tym także źródeł kartograficznych) i obszerną

- bibliografię, aktualną w czasie składania opracowania. Dziś jest ona znacznie obszerniejsza. Z opracowań najbardziej pomocnych, dotyczących kultury Łemków, a w mniejszym stopniu samego Bartnego, wymienić warto następujące pozycje: S. Udziela, *Ziemia łemkowska przed półwieczem*, Lwów 1934; R. Reinfuss, *Budownictwo ludowe na zachodniej Łemkowszczyźnie*, Lwów 1935; K. Pieradzka, *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Kraków 1939 (reprint: Warszawa 1990); *Nad rzeką Ropą. Zarys kultury ludowej powiatu gorlickiego*, Kraków [1965]; J. Czajkowski, *Wiejskie budownictwo mieszkalne w Beskidzie Niskim i na przyległym Pogórzu*, „Rocznik Muzeów Województwa Rzeszowskiego”, t. 2, 1969; *Łemkowie. Kultura – sztuka – język. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK. Sanok, dn. 21-24 września 1983 r.*, Warszawa-Kraków 1987; A. Kroh, *Łemkowie*, Nowy Sącz 1990; R. Reinfuss, *Śladami Łemków*, Warszawa 1990; J. Nowak, *Zaginiony świat. Nazywają ich Łemkami*, Kraków 1994; *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, cz. 1 i 2, wyd. 1, Sanok 1994, wyd. 2, Sanok 1995; J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, Sanok 1999; H. Duć-Fajfer, *Literatura łemkowska w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Kraków 2001; M. Misiak, *W kręgu badań nad Łemkowszczyzną*, Wrocław 2006; M. Brylak-Załuska, *Dawna Sądecczyzna – Łemkowie*, Nowy Sącz 2010.
- 7 K. Pieradzka, jw., s. 159.
 - 8 B. Krasnowolski, jw., s. 225-226.
 - 9 Zob. m.in.: K. Pieradzka, jw., s. 141-142; T. Łopatkiewicz, *Ośrodki kamieniarstwa ludowego na Łemkowszczyźnie Środkowej*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 30, 1985, nr 3-4, s. 177-186; T. Łopatkiewicz, M. Paślawska-Łopatkiewicz, *Mala sakral'na architektura na Lemkivščini (The Small Sacral Architecture in Lemkivshchyna)*, Nowy Jork 1993; A. Stachowiak, *Chrystus z łemkowskiego krzyża: rzecz o kamiennych krzyżach na Łemkowszczyźnie*, Gorlice 2009; B. Krasnowolski, jw., s. 319-321 i 326-327; T. Łopatkiewicz, *Zaplecze surowcowe ludowego ośrodka kamieniarstwa w Bartnem na Łemkowszczyźnie Środkowej*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku”, t. 38, 2013, s. 67-98.

- 10 Informacje na podstawie tekstu: o. M. Cidyło, „Małopolskie korzenie Dymitra Bortniańskiego” w *Bartnem*, <http://www.sekowa.info/index.php?go=12&id2=250> [ostatni dostęp: 27.10.2013].
- 11 K. Pieradzka, jw., s. 148-150.
- 12 O twórczości Hansa Mayra zob.: P. Pencakowski, *O cmentarzu wojennym w Sękowej koło Gorlic i działalności wiedeńskiego architekta Hansa Mayra w Galicji w latach 1914-1918*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. 39, 1994, z. 3, s. 187-205. Autor zwraca uwagę (tamże, s. 192) nie tylko na oryginalność projektów cmentarnych Mayra, ale i na ich imponującą liczbę, na którą składają się 54 cmentarze w okręgu gorlickim (tzw. Grabieżirk III – Gorlice) oraz większość z 27 cmentarzy Twierdzy Kraków. O cmentarzu w Bartnem zob.: R. Frodyma, *Galiczyjskie cmentarze wojenne. Przewodnik*, t. 1, *Beskid Niski i Pogórze*, Warszawa-Pruszków 1995, s. 81-82.
- 13 B. Krasnowolski, jw., s. 289 i 295.
- 14 Reemigranci w Bartnem stanowili większość ludności wsi. Podobnie było w Blechnarce, Koniecznej i Kunkowej. A. Kwilecki, *Fragmenty najnowszej historii Łemków (ze szczególnym uwzględnieniem Łemków Sądeckich)*, „Rocznik Sądecki”, t. 8, 1967, s. 288.
- 15 Remont ten wzmiankuje J. Hołda, patrz: J. Hołda, *Projekt ożywienia tradycyjnej kamieniarki łemkowskiej w rekonstruowanym zespole plebańskim w Bartnem*, „Zeszyty Sądecko-Spiskie”, t. 1, 2006, s. 102-105.
- 16 B. Mościcki, jw., s. 34.
- 17 Warto odnotować, że zaangażowanie to zostało dostrzeżone i ks. Cidyło został w styczniu 2013 r. wyróżniony w III edycji konkursu „Kopalnia PO(KL)myśłów”, związanego z Programem Operacyjnym Kapitał Ludzki, a organizowanego przez samorząd województwa małopolskiego, za wkład w odbudowę centrum wsi Bartne, remont ogrodzenia przy cerkwi oraz wykonanie źródła wody mineralnej w piwnicach starej plebanii.
- 18 M. Grybel, J. Madzik, *Bartnictwo i pszczelarstwo*, [w:] *Nad rzeką Ropą...*, jw., s. 117.
- 19 Większość informacji na temat układu, zabudowy i specyfiki Bartnego pochodzi z cytowanego już opracowania autorstwa Mariana Korneckiego, jako najbardziej wyczerpującego, a przy tym bazującego na obfitym zestawie oryginalnych elementów zabudowy zachowanych *in situ*.
- 20 Świadomie dokonuję tu jedynie bardzo ogólnego przedstawienia specyfiki lokalnej zabudowy mieszkalnej, gdyż jest ona jedynie punktem wyjścia do dalszych rozważań innej natury. Wyniki dokładnej analizy w odniesieniu do Bartnego odnaleźć można w rozdziale IV opracowania M. Korneckiego, którego autorką jest Maria Dańczyszyn. M. Kornecki, jw., s. 27-33.
- 21 Tamże, s. 30.
- 22 Tamże, s. 16-17.
- 23 W ówczesnym podziale administracyjnym Bartne należało do powiatu gorlickiego, który wchodził w skład województwa rzeszowskiego. Po reformie administracyjnej dokonanej w latach 70. XX w. powiaty zlikwidowano, a Bartne znalazło się w granicach nowo utworzonego województwa nowosądeckiego. Wspomniane dokumentacje pomiarowe dotyczyły cerkwi greckokatolickiej, jednej chałupy i jednego spichlerza. Szczegółowo wymienia te opracowania M. Kornecki, jw., s. 8.
- 24 Tamże, s. 42.
- 25 Choć w przywoływanym tu opracowaniu nie jest to zapisane wprost, z towarzyszącej mu mapy, przechowywanej w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków – Delegatura w Nowym Sączu, można się domyślać, iż miała to być zagroda nr 37 o najbogatszym programie funkcjonalnym.
- 26 Karty te znajdują się w zbiorach NID OT Kraków, w archiwum dawnego PP PKZ w Krakowie (sygn. A 3788 i A 3789), a zapewne także są w posiadaniu Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie – Delegatura w Nowym Sączu. W tym samym zbiorze znajduje się ponadto Tabela analityczna wartości zabytkowych zabudowy (sygn. A 3790), tożsama z zestawieniem zachowanym w spuściźnie po drze Marianie Korneckim, dołączonym do wielokrotnie cytowanego opracowania.
- 27 Rzecz intrygująca – była to jedna z ostatnich (jeśli nie ostatnia!) decyzji administracyjnych Weroniki Homy, która właśnie w sierpniu 1978 r. w niewyjaśnionych do dzisiaj okolicznościach zaginęła bez śladu podczas spędzania w Bieszczadach (?) urlopu. Por.: B. Szurmiak-Mrozowska, *Wspomnienie o Weronice Homie*, „Rzeszowska Teka Konserwatorska”, t. 2, 2000, s. 219-223.
- 28 Wymieniam jedynie te obiekty, które uwzględniał jeszcze rejestr zabytków jesienią 2010 r. Wiadomo, że pewna część wpisanych w 1978 r. budynków uległa zniszczeniu już wcześniej, po czym została z rejestru skreślona.
- 29 Zagrody w Bartnem wpisywano w różnych konfiguracjach, np.: budynek mieszkalno-gospodarczy i spichlerz (nr 1, 40 i 44), budynek mieszkalno-gospodarczy i piwnica (nr 9 i 56), budynek mieszkalno-gospodarczy i spichlerz z piwnicą (nr 47 i 54), budynek mieszkalno-gospodarczy, spichlerz i piwnica (nr 27), chałupa mieszkalno-gospodarcza, wozownia, spichlerz z piwnicą (nr 46) oraz wpis liczący najwięcej elementów: budynek mieszkalno-gospodarczy, spichlerz, szopa-drewnutnia, piwnica i kuźnia (nr 37).
- 30 M. Kornecki, *Wczoraj, dziś i jutro. Budownictwo drewniane w Polsce*, „Renowacje” 1998, nr 2, s. 10.
- 31 Tamże, s. 12.
- 32 Załączanie stosowanych obecnie pouczeń do decyzji nie było jeszcze wówczas praktykowane. Co więcej, niektórzy z właścicieli twierdzą dzisiaj, iż nikt nie poinformował ich (lub ich przodków) oficjalnie o nadaniu ich własnym budynkom mieszkalnym czy gospodarczym statusu zabytków.
- 33 Tę zasobność Bartnego wypuklił ostatnio Bogusław Krasnowolski w swym opracowaniu na temat zasobów kulturowych pogranicza polsko-łemkowskiego: „Wyjątkowo duży – choć stale uszczuplany – zespół zagród i chałup przetrwał w okolicach Bartnego, gdzie szczegółową inwentaryzację w 1977 roku prowadził zespół z Pracowni Dokumentacji Naukowo-Konserwatorskiej krakowskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków pod kierunkiem Mariana Korneckiego”. Tamże w przypisie 10 dodatkowa informacja: „Karty ewidencyjne, opr. M. Majka, 1977, archiwum WKZ Nowy Sącz”. B. Krasnowolski, jw., s. 314.
- 34 M. Kornecki, *Bartne...*, jw., s. 31.
- 35 Tamże, s. 30.
- 36 J. Hołda, jw., s. 102-105.
- 37 Dodać należy gwoździści, że plan zabudowy z lat 70. XX w. nie notuje istnienia zagrody nr 7, a zagrody o numerach 8 i 10 traktuje jako pozbawione walorów zabytkowych.
- 38 M. Kornecki, jw., s. 49.
- 39 Karta ewidencyjna zagrody nr 6 w Bartnem, opracowana w sierpniu 1977 r. przez Marię Dańczyszyn, dokumentuje żyły stan wspomnianego krzyża: osadzony na łące cokolwiek pozbawiony był krzyża, który – w kilku kawałkach – leżał obok.
- 40 W świetle obowiązujących regulacji prawnych wojewódzki konserwator zabytków opiniuje pomysł parku, a później tylko

uzgadnia plan jego ochrony – por.: Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. z 2003 r., nr 162, poz. 1568, rozdz. 2, art. 16, ustęp 1 i 3).

- 41 Zob. oficjalne zestawienie: Lista parków kulturowych – stan na 31 października 2012 r., http://www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/Parki_kulturowe/Zestawienie_parkow/ [ostatni dostęp: 27.10.2013].
- 42 Dom, który mam na myśli, nabyty i translokowany – jak sądzę – w dobrej wierze, został usytuowany w terenie zupełnie inaczej niż w Bartnem, poza tym w jego wyglądzie poczyniono wiele zmian, które znacznie zniekształciły jego pierwotną bryłę.
- 43 Chodzi o spichlerz z 1932 r. pochodzący z zagrody nr 54, przemieszczony w ostatnich latach na pastwisko na stoku Mareszki.

- 44 Można sobie wyobrazić osadzenie takich osób w strukturach administracji samorządowej, na przykład przy urzędach marszałkowskich, co mogłoby być wyrazem współodpowiedzialności władz lokalnych za wspólne dziedzictwo.
- 45 Zdaję sobie doskonale sprawę, że w rejestrze zabytków odnaleźć można czasami wpisy zaskakujące bądź kontrowersyjne, o łatwej do zakwestionowania wartości. Skala tego problemu nie jest jednak na tyle istotna, by eliminować te obiekty poprzez praktyczne odcięcie ich od źródeł finansowania, czyli na przykład w drodze tak pomyślanej kategoryzacji.
- 46 Pomijam tu w zupełności niebagatelną, moim zdaniem, kwestię niefrasobliwego uznania za pomnik historii niektórych obiektów czy zespołów.

Bibliografia

Brylak-Załuska M., *Dawna Sądecczyzna – Łemkowie*, Nowy Sącz 2010.

Cidyło M. o., „Małopolskie korzenie Dymitra Bortniańskiego” w Bartnem, <http://www.sekova.info/index.php?go=12&id2=250> [ostatni dostęp: 27.10.2013].

Czajkowski J., *Studia nad Łemkowszczyzną*, Sanok 1999.

Czajkowski J., *Wiejskie budownictwo mieszkalne w Beskidzie Niskim i na przyległym Pogórzu*, „Rocznik Muzeów Województwa Rzeszowskiego”, t. 2, 1969.

Czajkowski J. (red.), *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, cz. 1 i 2, Sanok 1995.

Duć-Fajfer H., *Literatura łemkowska w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Kraków 2001.

Prodyma R., *Galicyskie cmentarze wojenne. Przewodnik*, t. 1, *Beskid Niski i Pogórze*, Warszawa-Pruszków 1995.

Grybel M., Madzik J., *Bartnictwo i pszczelarstwo*, [w:] Reinfuss R. (red.), *Nad rzeką Ropą. Zarys kultury ludowej powiatu gorlickiego*, Kraków [1965].

Hołda J., *Projekt ożywienia tradycyjnej kamieniarki łemkowskiej w rekonstruowanym zespole plebańskim w Bartnem*, „Zeszyty Sądecko-Spiskie”, t. 1, 2006, s. 102-105.

Kornecki M., *Bartne (woj. nowosądeckie). Dokumentacja konserwatorska wsi*, Kraków 1978, mpis w archiwum NID OT Kraków, sygn. MK 561.

Kornecki M., *Wczoraj, dziś i jutro. Budownictwo drewniane w Polsce*, „Renowacje” 1998, nr 2, s. 10-13.

Krasnowolski B., *Miedzy Wschodem a Zachodem. Studia nad historią i sztuką pogranicza polsko-łemkowskiego*, Toruń 2010.

Kroh A., *Łemkowie*, Nowy Sącz 1990.

Kwilecki A., *Fragmenty najnowszej historii Łemków (ze szczególnym uwzględnieniem Łemków Sądeckich)*, „Rocznik Sądecki”, t. 8, 1967, s. 247-290.

Lista parków kulturowych – stan na 31 października 2012 r., http://www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/Parki_kulturowe/Zestawienie_parkow/ [ostatni dostęp: 27.10.2013].

Łemkowie. *Kultura – sztuka – język. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK. Sanok*, dn. 21-24 września 1983 r., Warszawa-Kraków 1987.

Łopatkiewicz T., *Ośrodki kamieniarstwa ludowego na Łemkowszczyźnie Środkowej*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 30, 1985, nr 3-4, s. 177-186.

Łopatkiewicz T., *Zaplecze surowcowe ludowego ośrodka kamieniarstwa w Bartnem na Łemkowszczyźnie Środkowej*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku”, t. 38, 2013, s. 67-98.

Łopatkiewicz T., Pasławska-Łopatkiewicz M., *Mala sakral'na architektura na Lemkivščini (The Small Sacral Architecture in Lemkivshchyna)*, Nowy Jork 1993.

Misiak M., *W kręgu badań nad Łemkowszczyzną*, Wrocław 2006.

Mościcki B., *Gorlickie. Przewodnik*, Pruszków-Gorlice 1992.

Nowak J., *Zaginiony świat. Nazywają ich Łemkami*, Kraków 1994.

Pencakowski P., *O cmentarzu wojennym w Sękowej koło Gorlic i działalności wiedeńskiego architekta Hansa Mayra w Galicji w latach 1914-1918*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. 39, 1994, z. 3, s. 187-205.

Pieradzka K., *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Kraków 1939 (reprint: Warszawa 1990).

Reinfuss R., *Budownictwo ludowe na zachodniej Łemkowszczyźnie*, Lwów 1935.

Reinfuss R., *Śladami Łemków*, Warszawa 1990.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 1, Warszawa 1880.

Stachowiak A., *Chrystus z łemkowskiego krzyża: rzecz o kamiennych krzyżach na Łemkowszczyźnie*, Gorlice 2009.

Szurmiak-Mrozkowa B., *Wspomnienie o Weronice Homie*, „Rzeszowska Teka Konserwatorska”, t. 2, 2000, s. 219-223.

Udziela S., *Ziemia łemkowska przed półwieczem*, Lwów 1934.

Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. z 2003 r., nr 162, poz. 1568).

Summary

Village of Bartne in Gorlicki district – failure of preservation process without happy end

The article is devoted to a Lemko village of Bartne situated in the Low Beskids, in the valley of Bartnianka stream, between the mountain ranges covered with forest. The village has a layout characteristic for the so-called forest village, in which a road running along a stream constitutes the main axis, and there are dirt roads perpendicular to it. Bartne was founded in the 16th century on the basis of the Wallachian rights. A family of a well-known composer Dmitry Bortniansky, the court composer of Tsarina Catherine the Great, came from here and an eulogist of Lemkivshchyna, novelist Wladimir Ignatiewicz Chiljak lived here for many years. The village became famous for local stonecutters whose manufacture (roadside shrines, cemetery tombstones, handmills) was recognised in the vicinity and beyond.

Among the village buildings dominate two sacral ones: the older Greek-Catholic church and the Orthodox church established in the inter-war period. The cemeteries are also important: a parish cemetery, a choleric cemetery (from the 19th c.) and a war cemetery (from World War I). The inhabitants of the village lived in houses typical of Lemkos, the so-called *chyża*, where both the residential and the farming part were under one roof. A *chyża* was accompanied by separate granaries, cellars or other outhouses (forge, cart house, etc.). Fortunately, the buildings in the village survived the operation “Vistula” which was carried out by the Communists after World War II and consisted in forced resettlement of the local population to completely culturally unfamiliar northern areas of Poland. The political thaw after the Stalin's death allowed the return of the displaced people to their homeland and resettle the surviving farms.

Bartne, which was noticed by the conservation services in the 1960s, soon became the object of thorough studies carried out by a team of researchers from Kraków under the direction of Marian Kornecki, the leading researcher of wooden architecture in Poland. In the paper that crowned the fieldwork, completed in 1978, the team postulated the entry of the village layout and its buildings, as well as the most valuable individual

farmhouses, to the register of historic monuments. In the same year the relevant inscriptions were made, and Bartne was recognised as an urban and architectural reserve. According to the assumptions proposed by M. Kornecki's team, the village was supposed to have three protection zones: 1) a strict reserve, 2) an intensified protection zone, 3) a general protection zone.

Today, 35 years after the foundation of the reserve, Bartne has transformed from a typical Lemko village into a model example of a devastated cultural landscape where the still untouched nature is accompanied by a small number of preserved wooden houses as well as stone and wooden granaries, but is dominated by brick buildings that are chaotic in their layout and aggressive in their form and colours, and ignore the harmony between the human creation and the nature's one.

Conservation services suffered a spectacular defeat in Bartne. Despite the recognition of the village as a reserve – the area subject to particular protection by definition – it lost within one generation most of those values which played a decisive role when it was granted the special status in 1978. There are many reasons that caused such situation: exclusion of the local population from the process of establishing the reserve, which made them hostile to the whole idea, withdrawal of people capable of executing the initial vision, abandonment of comprehensive and coordinated protective measures, inability to initiate a dialogue with the owners of historic buildings, lack of funds for specialized repairs.

In today's Bartne only a few enclaves of historic wooden buildings and individual historic objects have been preserved, overwhelmed by new, in general ugly, brick buildings, which do not constitute a cohesive and harmonious layout anymore. The reserve de facto stopped existing. At the moment, you can only protect humble remains that have been disappearing in the recent years at an alarming pace anyway. However, a radical change of approach by conservation services and local population, an idea for proper implementation of protective measures and their management as well as a more flexible model of financing are necessary, which could be achieved with the changes in the system of monuments protection in Poland proposed in the article.